

## Uroczysta akademія w Pekinie w związku z piątą rocznicą powstania ChRL

PEKIN. W dniu 30 września w Pekinie odbyła się uroczysta akademія poświęcona piątej rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej.

W sali zgromadziły się liczni przedstawiciele społeczeństwa stolicy Chin, członkowie KC Komunistycznej Partii Chin, deputowani do Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych, bohaterowie pracy, przedstawiciele świata kultury, najwybitniejsi reprezentanci narodu chińskiego.

O godzinie 19.15 czasu pekińskiego, witani gorącą i dłu-

gotrawą owacją, miejsca w prezydium zajęli: Przewodniczący ChRL Mao Tse-tung, zastępca przewodniczącego ChRL Czu Teh, przewodniczący Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych Liu Szao-tsi, premier Rady Państwowej Czou En-lai, i inni członkowie działacze państwa chińskiego.

Równocześnie zajmują miejsca w prezydium akademii gorąco witani przez zebranych, członkowie radzieckiej delegacji rządowej: N. S. Chruszczow, N. A. Butganin, A. I. Mikojan, N. M. Szewernik, przewodniczący delegacji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Bolesław Bierut oraz inne delegacje krajów obozu socjalizmu.

Liu Szao-tsi udziela głosu premierowi Rady Państwowej ChRL Czou En-laiowi.

Po przemówieniu Czou En-lai ukazuje się na trybunie przewodniczący radzieckiej delegacji państwowej, I Sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow.

Następnie serdeczne pozdrowienia od narodu polskiego dla wielkiego narodu chińskiego przekazał przewodniczący delegacji polskiej Bolesław Bierut, gorąco powitany przez uczestników akademii.

Po następnych licznych przemówieniach przewodniczący akademii Li Szao-tsi podziękował mówcom za serdeczne słowa powitalne i wyraził przekonanie, że naród chiński odniesie w przyszłości jeszcze większe zwycięstwo, po czym zamknął uroczystą akademię.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

AB

# Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr

Sobota 2 i niedziela 3 października 1954 roku

Rok III, Nr 234 (639)

## Niezlomna spoistość naszego obozu — rękojmnią zwycięstw naszej słusznej sprawy

Przemówienie I Sekretarza KC PZPR towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na uroczystej akademii w Pekinie

PEKIN. Na uroczystej akademii poświęconej piątej rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej, przewodniczący delegacji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut wygłosił następujące przemówienie powitalne:

**DROGI TOWARZYSZU PRZEWODNICZĄCY! DRODZY PRZYJACIELE!**

W imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w imieniu całego narodu polskiego, pragnę przekazać Wam najgorętsze, naj-

serdeczniejsze pozdrowienia i życzenia z okazji 5-lecia powstania Chińskiej Republiki Ludowej.

Ze szczególną radością wita naród polski przyjęcie przez Ogólnochińskie Zgromadzenie Przedstawicieli Ludowych Konstytucji Chińskiej Republiki Ludowej, utrwalającej wickopomne narodowe i spo-

łeczne zwycięstwa narodu chińskiego i wytyczające mu drogę dalszego rozwoju ku szczęśliwej przyszłości.

W ciągu 5 lat, jakie upłynęły od chwili powstania Chińskiej Republiki Ludowej, w życiu narodu chińskiego zaszły decydujące zmiany. Wielki naród chiński pod wodzą swej bohaterkiej partii komunistycznej wstąpił zdecydowanie na drogę budowy socjalizmu.

Nielatwa była Wasza droga do zwycięstwa i wolności. W długoletniej walce przeciw wewnętrżnej reakcji, w walce przeciwko japońskiemu najazdowi, przeciw zdrajcom czangkajszko-wskim i amerykańskim imperialistom, krzepła i wykrywała się jedność ludu chińskiego, któremu przewodziła Wasza wielka partia, tworząc stosując nieśmiertelne nauki marksizmu-leninizmu w konkretnych warunkach chińskich.

W okresie międzywojennym, kiedy robotnicy i chłopcy w Polsce walczyli z reakcją i faszyzmem, śledzili oni z gorącą sympatią i solidarnością walkę wyzwolenczą w dalekich Chinach. Cieszyliśmy się Waszymi zwycięstwami, smuciliśmy Waszymi porażkami. Na naszych manifestacjach robotniczych często padał okrzyk: „Ręce precz od Chin”. Każdy cios zadany przez Was imperializmowi, służył zarazem sprawie wyzwolenia ludu polskiego z jarzma obszarńczo-kapitalistycznej niewoli.

Dziś ludy całego świata zdała sobie sprawę z tego, jak olbrzymią siłę przedstawia dla sprawy pokoju i wolności w Azji i na całym świecie 600-milionowy naród chiński pod kierownictwem swej klasy robotniczej, swej partii, sławnej Komunistycznej Partii Chin — naród zespólny i zjednoczony jak nigdy dotąd wokół swego ludowego rządu i Przewodniczącego To-warzysza Mao Tse-tunga.

5 lat nowego życia narodu chińskiego, jakie upłynęły od chwili utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej, wykazały, jaka niespożyta energia kryje się w wyzwolonych masach ludowych, jakich wspólnych dzieł mogą one dokonać. Lata te wykazały, jak gigantyczne perspektywy dla

rozwoju cywilizacji ogólnoludzkiej otwiera Wasze historyczne zwycięstwo, zrodzone z ducha Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Z każdym dniem rosną i krzepną siły pokoju na całym świecie, krzyżując skutecznie złowieszcze plany siewców wojny, torując ludzkości drogę do lepszego jutra.

Ogromny jest wkład wielkiego narodu chińskiego w tę świętą walkę narodów o pokój i postęp, o uratowanie ludzkości przed nieszczęściami nowej wojny światowej. Niezlomna spoistość naszego obozu, zwarcie się naszych bratnich szeregów dookoła niezwykłej twierdzy pokoju i socjalizmu — Związku Radzieckiego, jest rękojmnią zwycięstwa naszej słusznej sprawy.

Życzę Wam, Drodzy Towarzysze i Przyjaciele, dalszych wielkich sukcesów w budownictwie gospodarczym i kulturalnym, w dziele budowy fundamentów socjalizmu, które rozwinię do olbrzymich rozmiarów siły wytwórcze gospodarstwa chińskiej i zapewni narodowi chińskiemu rozkwit, szczęście i dobrobyt.

Niech żyje wielki naród chiński!

Niech żyje wieczysta przyjaźń między narodem chińskim i polskim!

Niech żyje pokój między narodami!

Niech żyje wielki obóz pokoju i socjalizmu, któremu przewodni Związek Radziecki!

## Wizyta Liu Szao-tsi u Bolesława Bieruta

PEKIN. 29 ub. m. Sekretarz KC KP Chin i Przewodniczący Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych Liu Szao-tsi złożył wizytę przewodniczącemu delegacji PRL, Pierwszemu Sekretarzowi KC PZPR Bolesławowi Bierutowi.

Podczas wizyty obecny był członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów Jakub Berman,

## Depesze rodzin członków załogi statku „Prezydent Gottwald” do ONZ

WARSZAWA. Dnia 1 bm. rodziny marynarzy statku „Prezydent Gottwald” wysłały depesze do przewodniczącego IX Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, p. E. N. van Kleffensa oraz do sekretarza generalnego NZ, p. Dag Hammarskjolda, w których domagają się — w imię zasad ludzkich deptanych brutalnie przez tych, którzy uwięzili ich bliskich — okazania pomocy w ich repatriacji.

## II Plenum CRZZ zakończyło obrady

WARSZAWA. W dniu 25 ub. m. zakończyło dwudniowe obrady II Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych Uczestnicy obrad wysłuchali referatu omawiającego wykonanie uchwał III Kongresu Związków Zawodowych na temat realizacji zakładanych umów zbiorowych i aktualnych zadań związków zawodowych, wygłoszonego w pierwszym dniu Plenum przez przewodniczącego CRZZ — W. Kłosiewicza oraz referatu sekretarza CRZZ A. Starewicza na temat obowiązków związków zawodowych w dziedzinie ochrony pracy w związku z przejęciem przez nie zadań Państwowej Inspekcji Pracy. Nad obydwoma referatami wywodziła się ożywiona dyskusja w której zabierało głos ponad 20 mówców.

## Depesza Marszałka Polski K. Rokossowskiego z okazji święta armii Rumuńskiej Republiki Ludowej

WICEPRZEWODNICZĄCY RADY MINISTRÓW I MINISTER SIŁ ZBROJNYCH RUMUŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ TOW. GEN. ARMII EMIL BODNARAS BUKARESZT

Z okazji święta bratniej armii Rumuńskiej Republiki Ludowej, w imieniu żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego i swoim własnym, przesyłam Wam, Towarzyszu Ministrze, oraz żołnierzom Rumuńskich Sił Zbrojnych gorące i serdeczne pozdrowienia.

Jednocześnie życzę słom zbrojnym Rumuńskiej Republiki Ludowej, złączonym braterstwem broni i idel z potężną Armią Radziecką, dalszych sukcesów w umacnianiu obronności swojej ojczyzny i pokoju.

WICEPREZES RADY MINISTRÓW I MINISTER OBRONY NARODOWEJ (—) KONSTANTY ROKOSSOWSKI MARSZAŁEK POLSKI

## Piracka napaść samolotów USA na polskie statki „Pokój” i „Braterstwo”

GDYNIA. W tych dniach powrócił do kraju z kolejnego rejsu do Chin Ludowych polski statek m/s „Pokój”, który przywiózł ładunek herbaty i tytoniu oraz drobnicę. Statek będąc w drodze do Chin, został ostrzelany w dniu 26 lipca br. łącznie z drugim naszym statkiem „Braterstwo” na wodach Dalekiego Wschodu przez wojsko we samoloty amerykańskie. Członkowie załogi statku „Pokój” opowiedzieli przedstawicielowi PAP w Gdańsku szczegóły tego napadu, naruszającego prawa bandery polskiej.

„W nocy dnia 23 lipca br. gdy weszliśmy na wody Morza Chińskiego, nad statkiem pojawiły się pierwsze 3 samoloty. Było ciemno i mogliśmy wówczas tylko domyślać się, jakie nosiły one znaki rozpoznawcze — opowiada asystent maszynowy Stefan Sierański. — Samoloty krążyły nad nami, po czym odleciały. W dniu 25 lipca nad stojące już w porcie oba nasze statki, które od kilku dni szły razem, ponownie nadleciały 2 samoloty. Tym razem wyraźnie rozpoznaliśmy znaki USA. Okrzykiły nas kilka razy, jeden z nich wyrzucił rakietę, po czym oddaliły się. Ruszyliśmy w drogę do naszego portu docelowego.

W dniu 26 lipca ok. godz. 10 czasu miejscowego nad nasz statek i nad „Braterstwo” nadleciało kilkanaście samolotów wojskowych również z amerykańskimi znakami rozpoznawczymi. Naliczyliśmy ich 13. Zaczęły one krążyć nad statkami, widzieliśmy że przechyliły się tak jak to robią lotnicy, by fotografować. Na maszcie powiewała nasza ludowa bandera. Nagle usłyszeliśmy suchy i ostry trzask. Przed dziobem oraz wzdłuż prawej burty, w odległości ok. 200 m od naszego statku wystrzeliły fontanny wody przecinanej kulami karabinów

maszynowych. Zrozumieliśmy, że piraci ci strzelają do nas — marynarzy płynących z pokojowym ładunkiem, marynarzy państwa, które nie walczy z żadnym obcym państwem. W pewnej odległości przed statkiem zauważyliśmy jak coś ciężkiego upadło do morza. Detonacji nie usłyszeliśmy. Loty nad naszym statkiem i nad płynącym za nami statkiem „Braterstwo” trwały około pół godziny.”

Inny z członków załogi m/s „Pokój”, przewodniczący kosa ZMP, Tadeusz Nowak, mówi: „Byliśmy do głębi oburzeni tym napadem stanowiącym jawne pogwałcenie praw naszej ludowej bandery. Mimo, że ostrzelano nas z broni maszynowej, cała bez wyjątku załoga dzielnie zachowywała się przez cały czas napadu. Każdy trwał na swym posterunku. Tym razem agresorzy spod znaku dola ra sami atakowali zamiast, jak to dotąd czynili, posługiwać się czangkajszko-wską bandą. Gdy przypomniamy sobie napad na nas, to dziś jeszcze krew burzy się na tę nową prowokację. Jedno wiem, ani ten napad, ani inne prowokacje nie zatamia w nas pragnienia pokojowej wymiany z wielkim narodem chińskim.”

## Z pobytu delegacji polskiej na Ukrainie

MOSKWA. W dniu 30 września do Rostowa n/Donem przybyła delegacja Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z zastępcą przewodniczącego Rady Państwa PRL W. Barckowskim na czele. Delegacja spędzi w Rostowie n/Donem kilka dni.

## Nie dopuścić do osłabienia tempa dostaw zboża

Aktualny stan wykonania rocznego i wzesiennego planu obowiązkowych dostaw zboża przedstawia się następująco:

Powiat	proc. wyk. planu miesięczn.	proc. wyk. planu rocznego
Bytów	73,1	83,3
Miastko	65,4	79,0
Stupsk	71,6	74,1
Kołobrzeg	69,2	73,5
Drawsko	50,0	72,9
Człuchów	52,2	72,4
Złotów	53,9	72,3
Koszalin	63,4	71,6
Walcz	57,5	69,8
Szczecinek	76,0	68,2
Białogard	43,2	63,1

W ostatnich dniach września tempa obowiązkowych dostaw zboża znacznie osłabło. Dzielne plany wykonania wyrażają się cyframi niezmiernie niskimi, które tylko w nielicznych wypadkach przekraczają granicę 50 procent. Trafiały się nawet takie wypadki jak np. 28 września, kiedy to powiat Walcz wykonał dzienny plan dostaw zaledwie w 7 procentach, a powiat Kołobrzeg w 8 procentach. Nic więc dziwnego, że pod koniec miesiąca plan miesięczny wykonany jest przez poszczególne powiaty zaledwie w 60 — 70 procentach.

Słaba praca nad planowym skupem zboża powoduje, że w dalszym ciągu zwiększają się zaległości. Do zaległości spowodowanych niewykonaniem planu sierpniowego doszły w tej chwili nowe.

W miesiącu wrześniu tylko jeden powiat w naszym województwie, a mianowicie sławieński wykonał roczny plan do sław zboża w 90 procentach i chłopcy tego powiatu, którzy całkowicie wywiązali się z dostaw zwolnieni zostali od miarek i odspów. Do tej granicy 90 procent powinnie zbliżyć się powiaty Bytów, Miastko i Stupsk.

Organizacje partyjne, cały aktyw terenowych rad narodowych i organizacji masowych, powinien przeanalizować dotychczasowy przebieg pracy przy skupie, wykryć braki i wysunąć słuszne wnioski do pracy na przyszłość.

Trzeba trafić do każdego chłopca, pomóc każdemu zalegającemu z tych czy innych powodów w zrozumieniu tego, że obowiązkowe dostawy są niezbędnym wkładem wsi w u macnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Równocześnie w stosunku do opornych, kulaków i tych, którzy ulegając ich namowom, sabotują nasze plany gospodarcze, stosować należy surowe sankcje karne.

## Białogardzcy kolejarze oszczędzają węgiel

Dobrze rozumieją białogardzcy kolejarze, co znaczy każda tona zaoszczędzonego węgla dla naszej gospodarki. Dobrze rozumieją, że „na wagę złota” cenę należy pracy tych, co go wydobywają.

Z miesiąca na miesiąc wyższe oszczędności węgla uzyskują pracownicy parowozowni w Białogardzie.

Maszyniści: Chomiczy — odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi i przedownik Szymecki jeżdżą na parowozie Ty 2-207. Dzięki zastosowaniu tańszych asortymentów węgla, jak muł, miał węglowy, niesort i lupek — udaje się im coraz bardziej zwiększać oszczędność. Np. w styczniu br. zaoszczędzili 31 ton węgla, w marcu — 41 ton, a w kwietniu już 57 ton.

Załoga parowozu Tj 4-40 uzyskała w sierpniu br. jeszcze lepsze wyniki, oszczędzając 60 ton węgla.

Te osiągnięcia maszynistów Gronowskiego, Trybowski i Bojko, ich pomocników Lewandowskiego, Sobockiego, Gawlika i innych, złożyły się na sukces całej parowozowni, która oszczędziła w ciągu 1 miesiąca 640 ton węgla.



# Krzepnie przyjaźń narodów obozu socjalizmu

## Przemówienie I Sekretarza KC KPZR towarzysza N. S. Chruszczowa wygłoszone na uroczystej akademii w Pekinie

PEKIN. Poniżej podajemy skrót przemówienia Pierwszego Sekretarza KC KPZR i członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczowa, wygłoszonego na uroczystej akademii w Pekinie z okazji 5-lecia powstania Chińskiej Republiki Ludowej.

Towarzysz Chruszczow oświadczył m. in.:

Narody Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, cała ludzkość postępową z ogromną radością powitały wielkie zwycięstwo narodu chińskiego, który przed 5 laty obalił znielowany i tyraniczny reżim kuomintangowski. To historyczne zwycięstwo narodu chińskiego jest doniosłym wydarzeniem nie tylko w życiu Chin, lecz także w historii całej ludzkości.

Zwycięstwo Rewolucji Chińskiej było naturalnym rezultatem uporczywej, wieloletniej walki najsłabszych mas ludowych. Ta walka z imperializmem i reakcją wewnętrzną w ciągu przeszło 30 lat konsekwentnie i zdecydowanie kieruje okryta chwałą Komunistyczna Partia Chin, która jest wyrazicielem i obrońcą najżywniejszych interesów narodu (długotrwałe oklaski).

Z chwilą powstania Chińskiej Republiki Ludowej naród uzyskał wolność, niezawisłość i suwerenność narodową. Po raz pierwszy w swej wielowiekowej historii mas pracujące Chin przejęły władzę w swe ręce, utworzyły prawdziwie ludowy rząd popierany przez cały naród, zlikwidowały raz na zawsze panowanie sił imperialistycznych i feudalnych, wkroczyły na drogę zasadniczych przeobrażeń społeczno-ekonomicznych (oklaski).

Ubiegłych 5 lat wykazało całemu światu wielką żywotność i potęgę Chińskiej Republiki Ludowej. Utrwalił się w kraju ustroj dyktatury demokratycznej ludu, ustroj, w którym kierowniczą rolę przybiera klasa robotnicza. Umożliwił się sojusz klasy robotniczej i chłopstwa — niezachwiana podstawa polityczna państwa i główne źródło wszystkich sukcesów narodu chińskiego. Jeszcze ściślej się spoiły się pod sztandarem Zjednoczonego Frontu Ludowo-Demokratycznego wszystkie demokratyczne i patriotyczne siły narodu chińskiego. Wielki naród chiński odniósł historyczne zwycięstwa w budowie nowego życia.

Komunistyczna Partia Chin postawiła przed narodem chińskim program przekształcenia Chin z kraju rolniczego w kraj przemysłowy, program stopniowego przechodzenia do socjalizmu, wytyczyła generalną linię na okres przejściowy, która polega na tym, aby stopniowo dokonać socjalistycznego uprzemysłowienia kraju, stopniowo przeprowadzić socjalistyczne przeobrażenie rolnictwa, rzemiosła, jak również kapitalistycznego przemysłu i handlu.

Dziś, pod kierownictwem partii komunistycznej naród chiński pomyślnie rozwija swoje zadania uprzemysłowienia kraju. Jest to jedyna właściwa droga przekształcenia Chin w potężne mocarstwo o kwitnącej gospodarce.

Ludzie radziecy — mówili dalej Chruszczow — wiedząc, że ich braterska pomoc przyczynia się do pomyślnego rozwiązania zadań industrializacji Chin, cieszą się z wspaniałych osiągnięć chińskich mas pracujących i życzą im z całego serca jeszcze większych sukcesów w wielkim dziele socjalistycznego przekształcenia kraju (długotrwałe oklaski).

### DRODZY TOWARZYSZE I PRZYJACIELE!

Postawiliście przed sobą wspaniałe zadania. Przejście do społeczeństwa socjalistycznego oznacza potężny wzrost wszystkich sił wytwórczych kraju, rozwój kultury, niebawmy rozwój dobrobytu narodu.

Jesteśmy pewni, że zadania te zostaną wykonane, ponieważ leży to w interesie całego narodu chińskiego, przed

którym rewolucja otworzyła niewyczerpane możliwości twórcze.

Nie ma na świecie siły, która zdołałaby powstrzymać zwycięski marsz walecznego i pracowitego narodu chińskiego na drodze rozwoju narodowego i rozkwitu ojczyzny, na drodze budownictwa socjalistycznego (huczne, długotrwałe oklaski).

Naród radziecki — powiedział następnie Chruszczow — zawsze z głęboką sympatią odnosił się do walki narodowo-wyzwoleńczej narodu chińskiego przeciwko obcym clemięzcom i walce tę ze wszelkim popierał.

Przyjaźń, sojusz i pomoc wzajemna naszych wielkich narodów oparte są na całkowitym równouprawnieniu, wzajemnym poszanowaniu interesów narodowych, na szczerym pragnieniu udzielenia sobie wzajemnej pomocy i osiągnięcia rozwoju gospodarczego. Niezłomny sojusz i braterska przyjaźń narodów radzieckiego i chińskiego są wzorem zupełnie nowych stosunków międzynarodowych, jakie ustaliły się między krajami obozu socjalistycznego (oklaski).

Dla narodów Związku Radzieckiego sztandar pokoju i przyjaźni między narodami jest święty. Jest on również święty dla naszego wielkiego przyjaciela — narodu chińskiego. Główną troską i najdroższym pragnieniem narodów naszych krajów jest pokojowe i przyjazne współzycie ze wszystkimi narodami. Obóz pokoju, demokracji i socjalizmu ma mocne oparcie w Związku Radzieckim i Chińskiej Republice Ludowej (oklaski). Jednomyślnie, przyjaźni i wspólna walka tych dwóch wielkich mocarstw o pokój i postęp wywierają obecnie coraz bardziej rozstrzygający i dalekoosięgnięty wpływ na losy całego świata (oklaski).

Jest z nami cała postępową ludzkość (oklaski). Nie chcemy wojny, lecz jeżeli imperialiści, tracąc panowanie nad

PEKIN. W środę 29 bm. przybyła do Pekinu rządowa delegacja Związku Radzieckiego z Pierwszym Sekretarzem Komitetu Centralnego KPZR i członkiem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — N. S. Chruszczowem na czele.

sobą ośmielią się rozpetać przeciwko nam wojnę — imperializm dozna drugiego klęski (huczne, długotrwałe oklaski). Jesteśmy o tym niezłomnie przekonani. „Niechaj — jak mówi towarzysz Mao Tse-tung — drżą ze strachu wszyscy imperialistyczni agresorzy i podżegacze wojen, widząc naszą wielką przyjaźń” (huczne, długotrwałe oklaski).

Obecnie, jak zawsze, Związek Radziecki konsekwentnie prowadzi politykę pokojową, dąży do rozwiązania wszystkich zagadnień spornych w drodze pokojowej, w drodze rokowań. Dzięki wysiłkom Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i innych pokój miłujących państw położono kres wojnie w Korei i w Wietnamie (długotrwałe oklaski). Znaleźliśmy wspólny język ze wszystkimi krajami, które pragną utrzymania pokoju, dążą do rozwiązania spornych zagadnień w drodze rokowań. Polityka taka odpowiada żywotnym interesom narodów, które nie chcą wojny i zdecydowanie występują przeciwko knowaniom sił agresji.

Naród radziecki — stwierdził następnie Chruszczow — wyraża swą głęboką sympatię dla wielkiego narodu chińskiego w jego szlachetnym dziele i popiera jego zdecydowaną wolę wyzwolenia swych braci dźwigających jeszcze jarzmo klki kuomintangowskiej na wyspie Taiwan. Zlikwidowanie niegdyżającej się tam zdrazieckiej bandy Ciang Kai-szeka jest realizacją suwerenności Chin (długotrwałe oklaski). Jesteśmy niezłomnie przekonani, że prawda zatriumfuje. Taiwan zostanie wyzwolony i połączone znow z całą swą wielką macierzą — Chińską Republiką Ludową (huczne, długotrwałe oklaski).

Chińska Republika Ludowa wkroczyła na arenę międzynarodową jako wielkie mocarstwo. Rola i wpływ Chin stały się tak wielką siłą międzynarodową, że przeszkadza ona im-

perialistom w dalszym ujarzmianiu narodów Azji, w przekształcaniu Azji w ognisko nowej wojny światowej (długotrwałe oklaski).

Dla każdego człowieka rozsądnego, który chce liczyć się z faktami, z prawami rozwoju, jasne jest, że bez udziału Chińskiej Republiki Ludowej nie można dziś rozstrzygać problemów międzynarodowych ani doprowadzić do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i do pokojowego rozwiązania zagadnień spornych (długotrwałe oklaski).

Agresywne koła niektórych państw, a przede wszystkim USA, zmiernają ze wszystkich sił do odsunięcia Chińskiej Republiki Ludowej od udziału w regulowaniu problemów międzynarodowych. Dzisiaj absurdalność tej polityki przekazuje Chińskiej Republice Ludowej w zajęciu należnego miejsca w Organizacji Narodów Zjednoczonych jest szczególnie oczywista.

### TOWARZYSZE!

Zwycięstwo rewolucji zapoczątkowało nową erę w dziejach Chin. Po Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej zwycięstwo Chińskiej Rewolucji Ludowej stanowi najwybitniejsze wydarzenie w historii świata, które zadało na wy, niezmiernie silny cios całemu światowemu systemowi imperialistycznemu (długotrwałe oklaski). Mówiąc słowami J. W. Stalina, Rewolucja Chińska „jest cieniem młota parowego zadającym imperializmowi” (huczne, długotrwałe oklaski).

Wielkie jest znaczenie zwycięstwa rewolucji w Chinach, wielki jest jej wpływ na walkę ciemiężonych narodów Azji o wolność narodową i niezawisłość. Zwycięstwo Rewolucji Chińskiej dowodzi, że stara Azja, której udziałem był beznadziejny ucisk i ujarzmienie jej narodów przez siły obce, odchodzi bezpowrotnie w prze-

szłość. Żadnym czarnym siłom imperializmu i reakcji nie uda się udaremnić tego wielkiego procesu odrodzenia narodów Azji, który stanowi jedną z najważniejszych cech naszej epoki, który otwiera porywające perspektywy dalszego rozwoju walki o pokój i o postęp całej ludzkości (długotrwałe oklaski).

### DRODZY TOWARZYSZE!

Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Rada Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego poleciły naszej delegacji przekazać następujących pozdrowień:

„Do stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych

Do Przewodniczącego Chińskiej Republiki Ludowej Towarzysza Mao Tse-tunga.

Do Rady Państwowej Chińskiej Republiki Ludowej

Do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rada Ministrów ZSRR i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w imieniu narodów Związku Radzieckiego przesyła Wam i całemu narodowi chińskiemu swe braterskie pozdrowienia i serdeczne gratulacje z okazji piątej rocznicy utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej (huczne, długotrwałe oklaski).

Epokowe zwycięstwo Chińskiej Rewolucji Ludowej było uwieńczeniem całej epoki bohaterstwa i odwagi narodu chińskiego o swoją wolność i niezawisłość, przeciwko panowaniu obcego imperializmu i reakcji feudalnej. Przed narodem chińskim rozciągnęły się szerokie perspektywy wszelkiego rozwoju gospodarczego, rozkwitu kultury narodowej, wzrostu dobrobytu mas pracujących.

W ciągu minionego pięcioletnia mas pracujące Chin pod przewodnictwem partii komunistycznej osiągnęły dzięki ofiarnej pracy wybitne sukcesy w dzie-

dzie utworzenia i umocnienia ustroju ludowo-demokratycznego. Doprowadzona została do końca reforma rolna, która położyła kres uciskowi feudalnemu w kraju. Rozwija się nieustannie wszystkie gałęzie gospodarki narodowej, podnosi się materialny i kulturowy poziom życia całej ludzkości. Po odbudowaniu gospodarki naród chiński przystąpił obecnie do socjalistycznego uprzemysłowienia kraju oraz do stopniowej realizacji przeobrażeń socjalistycznych w rolnictwie, przemyśle i handlu.

Partia Komunistyczna i Rząd Ludowy zespolili naród chiński w potężną i niezwykłą siłę. W walce przeciwko ciemiężcom imperialistycznym, przeciwko siłom kontrrewolucji wewnętrznej ukształtowała się i okrzepła niewzruszona sojusznicy robotników i chłopów — podstawa ustroju ludowo-demokratycznego. Uchwalona przez Ogólnochińskie Zgromadzenie Przedstawicieli Ludowych wielka Konstytucja Republiki Chińskiej utrwaliła sukcesy narodu chińskiego i wytyczyła krajowi drogę wiodącą do socjalizmu.

W wyniku zwycięstwa rewolucji ludowej i sukcesów na polu budowy nowego życia, osiągniętych w ubiegłym pięcioletniu, Chińska Republika Ludowa przeistoczyła się w potężny czynnik walki wyzwolenczej wszystkich ciemiężonych ludów przeciwko siłom reakcji imperialistycznej i niewoli kolonialnej, o swą wolność i niezawisłość narodową (długotrwałe oklaski).

Chińska Republika Ludowa wkroczyła na arenę światową jako wielkie mocarstwo i stała się potężną siłą w wspólnej walce miłujących pokój narodów o bezpieczeństwo międzynarodowe i o pokój na całym świecie (huczne, długotrwałe oklaski).

Zrodłem natchnienia i organizatorem wybitnych sukcesów narodu chińskiego jest bohaterka Komunistyczna Partia Chińska — sztandarowi marksizmu-leninizmu, wierna sprawie międzynarodowemu proletariackiemu, Komunistyczna Partia Chin prowadzi wielki naród chiński do nowych zwycięstw (długotrwałe oklaski).

Narody Związku Radzieckiego z uczuciem wielkiej radości dowiadują się o historycznych zwycięstwach bratniego narodu chińskiego (długotrwałe oklaski).

Z całego serca życzymy Komunistycznej Partii Chin, Rządowi Ludowemu, klasie robotniczej, chłopstwu, inteligencji, wszystkim ludziom pracy w Chińskiej Republice Ludowej nowych sukcesów w walce o całkowite zwycięstwo nad wrogiem narodu chińskiego, o przekształcenie Chin w potężne mocarstwo socjalistyczne (huczne, długotrwałe oklaski).

NIECH KRZEPNIE I ROZWIJA SIĘ NIEWZRUSZONA PRZYJAZŃ I ŚCISŁA WSPÓŁPRACA NARODÓW CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ I ZWIĄZKU RADZIECKIEGO! (Huczne, długotrwałe oklaski).

NIECH ŻYJE KOMUNISTYCZNA PARTIA CHIN — WYPRÓBOWANY WÓDZ NARODU CHIŃSKIEGO! (Huczne, oklaski).

NIECH ŻYJE RZĄD CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ! (Huczne oklaski).

CHWAŁA WIELKIEMU NARODOWI CHINSKIEMU! (Delegaci i goście wstają. Na całej sali rozbrzmiewają huczne długotrwałe oklaski, które przechodzą w owacje).

## Przemówienie premiera ChRL Czou En-laj

PEKIN. Agencja Nowych Chin podaje tekst przemówienia premiera Rady Państwowej Czou En-laja na uroczystym wlecu w dniu 30 września z okazji piątej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej. Premier Czou En-laj oświadczył m. in.:

### DRODZY TOWARZYSZE, DRODZY PRZYJACIELE!

Obchodzimy dziś piątą rocznicę utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej. Niech mi wolno będzie przede wszystkim skierować serdeczne pozdrowienia i wyrazy podziękowania do naszych drogiej gości, którzy przybyli z daleka, by wziąć udział w obchodzie naszego święta narodowego.

Po długotrwałej walce rewolucyjnej naród chiński obalił definitywnie przed 5 laty panowanie imperialistów obcych i reakcji kuomintangowskiej oraz utworzył Chińską Republikę Ludową pod kierownictwem klasy robotniczej. Od tej chwili naród chiński stał się gospodarzem swej ojczyzny, ujął we swoje własne ręce i wkroczył na pełną chwały drogę wiodącą do socjalizmu.

Cała postępową ludzkość powitała z ogromną radością to epokowe zwycięstwo 600-milionowego narodu chińskiego. Ale obcy imperialiści i chińscy reakcjoniści twierdzili, że nasz ustroj ludowy nie utrzyma się. Imperialiści USA nie tylko nie powiedzieli to, lecz również usi-

lowali różnymi sposobami zdławić młodą Chińską Republikę Ludową. Jednakże wydarzenia minionych 5 lat dowiodły bankructwa takich przewidywań i usiłowań. Naród chiński nie dał się zastraszyć przez imperialistów.

Wszystkie osiągnięcia naszego państwa w okresie minionych 5 lat są wynikiem wielkich wysiłków naszego narodu. Komunistyczna Partia Chin jest kierowniczym trzonem naszego państwa. Opierając się na zasadach marksizmu-leninizmu partia w każdym przełomie w naszym momencie 5 ubiegłych lat stawiała w porę przed narodem zadania polityczne i organizacyjne.

Niezłomna przyjaźń Chin i Związku Radzieckiego oraz krajów demokracji ludowej — Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Mongolskiej Republiki Ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej i Wietnamu rosła i wzmacnia się z każdym dniem dzięki nieustannie rozwijającej się współpracy i pomocy wzajemnej. (Długotrwałe oklaski).

Droga budownictwa socjalizmu — to droga trudnych i skomplikowanych walk. Musimy oprzeć się na sile płynącej z solidarności, aby przetrwać wrogów i pokonać trudności.

W celu pomyślnego doprowadzenia do końca budowy socjalizmu w naszym kraju powinniśmy koniecznie uczyć się wytrwale. Towarzysz Mao Tse-tung mówił nam niejednokrotnie, że wszelkie samochwalstwo i zarozumialstwo uważać należy za naszych poważnych wrogów. Powinniśmy być skromni, uważni i sumienni. Aczkolwiek w przeszłości osiągnęliśmy poważne sukcesy, czeka nas jednak w przyszłości wielka praca, z którą zupełnie nie jesteśmy zaznajomieni.

Pragniemy współżyć pokojowo ze wszystkimi państwami świata, jeżeli państwa te również chcą pokoju i dążą do utrwalenia pokoju. Rzecz oczywista, że pragniemy współżyć pokojowo także ze Stanami Zjednoczonymi. Jednakże siły zbrojne USA do dziś dnia okupują nasz Taiwan, usiłując przez szkodzenie narodowi chińskiemu w wyzwoleniu Taiwanu i używają zdrazieckiej klki Ciang Kai-szeka do zagrożenia naszego krajowi wojną.

W przeszłości imperialiści amerykańscy oraz ich slugi nie byli jednak w stanie zahamować marszu naprzód podję-

tego przez naród chiński i również ich dalsze plany skazane są na nieuchronne fiasko. (Huczne oklaski).

Sprawa narodu chińskiego, kierowanego przez Komunistyczną Partię Chin i towarzysza Mao Tse-tunga będzie z pewnością cieszyć się nadal sympatią i poparciem całej postępowej ludzkości. Popiera nas niezmiernie światowy obóz pokoju i demokracji, któremu przewodzą Związek Radziecki. (Okłaski). Sprawa nasza z pewnością zatriumfuje. (Długotrwałe oklaski). W imię zrealizowania jedności naszego kraju naród chiński na pewno wyzwolił Taiwan i doprowadzi do końca dzieło całkowitego zjednoczenia ojczyzny. (Huczne oklaski).

Naród chiński z pewnością zrealizuje zadanie socjalistycznego uprzemysłowienia kraju i przekształci go w wielką republikę socjalistyczną. (Długotrwałe oklaski).

Wspólna walka narodu chińskiego i narodów całego świata w obronie pokoju uwieńczona będzie na pewno zwycięstwem. (Huczne oklaski).

Niech żyje Chińska Republika Ludowa! (Huczne oklaski).

Niech żyje wielka jedność narodów całego świata! (Huczne oklaski. Wszyscy wstają).



# Przyjaźń Polski i Chin Ludowych służy wielkiej sprawie pokoju

Fragmety przemówienia wiceprezesa Rady Ministrów Tadeusza Gede na uroczystej akademii w Warszawie z okazji święta narodowego Chińskiej Republiki Ludowej

Wielki naród chiński, a wraz z nim naród polski i cała postępowo ludzkość, obchodzą piątą rocznicę proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej, rocznicę dziejowego zwycięstwa rewolucji ludowej, która wyzwoliła 600-milionowe Chiny z pięćsetletniego imperializmu i krwawych rządów zdradzieckiej klikki Kuomintangowskiej.

Piąta rocznica powstania pierwszego w historii narodu chińskiego — suwerennego, jednolitego i demokratycznego państwa, zbiega się z wielkim wydarzeniem jakim było uchwalenie przez Ogólnochińskie Zgromadzenie Przedstawicieli Ludowych Konstytucji Chińskiej Republiki Ludowej.

Obie te znamienne dla narodu chińskiego daty: 1 października 1949 roku i 20 września 1954 roku znaczą ważne etapy bohaterskiej walki ludu chińskiego.

Pierwsza data zamyka w zaślady fazę — rewolucji demokratycznej i przez utworzenie państwa demokracji ludowej, kierowanego przez klasę robotniczą i opartego na sojuszu robotniczo-chłopskim, otwiera nową fazę — rewolucji socjalistycznej.

Druga data 20 września — to wielka data uchwalenia Konstytucji, w której lud chiński prawnie sankcjonuje historyczne zwycięstwo rewolucji ludowej i osiągnięcia pięcioletniego nowego życia w ustroju demokracji ludowej — wskazując na drogi i środki, zapewniające narodowi chińskiemu „możliwość zlikwidowania w drodze pokojowej wyzysku i niedzielnego zbudowania kwitnącego i szczęśliwego społeczeństwa socjalistycznego”.

Chińska rewolucja ludowa i w wyniku jej zwycięstwa — powstanie i rozwój nowego mocarstwa światowego — Chińskiej Republiki Ludowej stanowią najważniejsze i najdonioślejsze wydarzenia okresu powojennego.

Był to największy ze wszystkich ciosów zadanych światowemu imperializmowi po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i zwycięstwie Związku Radzieckiego w II wojnie światowej. Wówczas obrócił się niebezpieczny strateg Waszyngtonu, który roli o przetrwaniu Chin w rezerwarze mięsa armatniego i bazę wypadową w swoich planach agresji. Powstanie Chińskiej Republiki Ludowej gruntownie zmieniło sytuację w Azji i zaważyło na układzie sił w skali światowej. Wielkie zwycięstwo narodu chińskiego napełniło radością serca wszystkich ludzi, którym droga jest wolność, którzy szczerze pragną pokoju.

Z głęboką radością powitał je naród polski.

Sto z górą lat trwała walka mas ludowych Chin przeciw miejscowym i obcym ciemiężcom o wyzwolenie społeczne i narodowe, ale dopiero kierownictwo klasy robotniczej i jej partia mogły zapewnić triumf siłom rewolucji. „Głos marksizmu-leninizmu — pisał wódz Partii Komunistycznej i narodu chińskiego Mao Tse-tung — dobieł do naszych uszu dopiero z hukiem wystrzałów Rewolucji Październikowej... Wniosek był jeden — iść za przykładem Rosjan”.

Umiejętnie stosując naukę marksizmu-leninizmu w warunkach swego kraju, mobilizując do walki milionowe rzesze chłopów — chwyciła krewka Komunistyczna Partia Chin, na ciekłych dwudziestokiluletnich bojach nonprawdopodobnie naród do zwycięstwa.

Pięć lat to niedługi okres historii. Ale w ciągu tego krótkiego okresu wyzwoliły się nieprzebrane siły twórcze wielkiego narodu chińskiego. Dzięki tym siłom, uwielokrot-

niomym przez wszechstronną, polityczną i materialną pomoc Związku Radzieckiego, naród chiński uzyskał nieznaną dotąd w jego dziejach wspaniałą perspektywę rozwoju.

Przed pięć laty rząd ludowy objął władzę w kraju zaojczy, gospodarczo zaniechanym, zrujnowanym na skutek grabieżczej gospodarki Kuomintangu i obcego kapitału, wyniszczonym wojną. Produkcja niektórych podstawowych artykułów przemysłu ciężkiego wynosiła zaledwie kilkanaście procent porównaniu z okresem przedwojennym, produkcja rolna spadła o 25—50 proc.

Rewolucyjne przeobrażenie — reformy polityczne, społeczne i gospodarcze, podobnie jak to się odbywało w naszym kraju, stworzyły warunki do szybkiej odbudowy i rozwoju budowy gospodarki. Trzysta milionów chłopów otrzymało ziemię z reformy rolnej.

Obraz sukcesów narodu chińskiego nie będzie pełny, jeśli nie uwzględnimy olbrzymich postępów w dziedzinie kultury, oświaty, szkolnictwa wszystkich stopni.

Liczba uczniów w szkołach podstawowych i średnich jest już teraz przeszło dwa razy większa niż w czasach Kuomintangowskich. Płasko 30 milionów dorosłych czy się czytania i pisanie. W Chinach istnieje już obecnie 181 wyższych uczelni oraz 1.449 szkół technicznych i pedagogicznych, a w każdym roku liczby te wydatnie rosną. Dawniej nakład ksiązek nie przekraczał kilku tysięcy, obecnie dzieła klasyków marksizmu-leninizmu oraz najbardziej cenne wydawnictwa literatury pięknej osiągnęły milionowe nakłady.

Bardzo poważne znaczenie ma sukces narodowościowej polityki partii komunistycznej i ludowego rządu. Po raz pierwszy położony został kres dyskryminacji i wrogim stosunkom między narodowościami zamieszkałymi terytorium Chin. Naród tybetański znów połączył się z matczyną.

Wszystkie zwycięstwa narodu chińskiego, zwycięstwa, które w ciągu pięciu lat przeobraziły oblicze wielkiego kraju i świadczą o setek milionów ludzi — zostały urwane w uchwalonym niedawno histo-

WARSZAWA. Z okazji święta narodowego, V rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej odbyła się w dniu 30 września rb. w sali Opery Państwowej w Warszawie uroczysta akademii, zorganizowana staraniem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

Na uroczystości przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu z Prezesem Rady Ministrów J. Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele Wojska Polskiego z wiceprezesem Rady Ministrów, ministrem Obrony Narodowej, Marszałkiem Polski K. Rokossowskim, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych.

Obecny był ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce Tseng Yung - chuan.

Obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Obszerną salę Opery zapelnili licznie zgromadzeni przedstawiciele społeczeństwa stolicy, przodownicy pracy, przedstawiciele świata nauki i kultury.

Po odegraniu hymnów narodowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Chińskiej Republiki Ludowej akademii zagalął Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz.

Następnie obszerny referat wygłosił wiceprezes Rady Ministrów Tadeusz Gede. Wniesiony przez mówcę orzekł na cześć stałe krzepnącej przyjaźni narodów polskiego i chińskiego zebrań przyjął gorącymi oklaskami i owacją.

Na mównicę wchodził, witany długotrwałymi oklaskami, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce Tseng Yung - chuan. Przemówienie ambasadora przerywane było wielokrotnie serdecznymi oklaskami.

Część oficjalną akademii zakończono odegraniem „Międzynarodówki”.

W części artystycznej wystąpili członkowie zespołu artystów warszawskich, wielka orkiestra Państwowej Filharmonii Warszawskiej oraz zespół taneczny „Mały”. Ze szczególnym serdecznym przyjęciem zebranych spotkał się występ znanego chińskiego pianisty Fu Tsung.

rycznym dokumencie: Konstytucji Chińskiej Republiki Ludowej.

Jest to konstytucja prawdziwie ludowa, podobnie jak konstytucja nasza i innych krajów, gdzie władze ujęły w swe ręce masy pracujące.

Walce o dzwignięcie Chin z kraju zaojczy do wyżyn socjalizmu, do polęgi i bogactwa — nieodłącznie towarzyszy troška partii komunistycznej i rządu ludowego o umocnienie suwerenności. Kamieniem węgielnym polityki Chińskiej Republiki Ludowej jest niewzruszona przyjaźń i współpraca ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

„Nasz starszy brat — tym oto określeniem lud chiński dał wyraz swej miłości do Związku Radzieckiego i do KPZR. Z dzieł Lenina i Stalina najlepszy synowie Chin czerpali wskazania i natchnienie do walki o wolność i niepodle-

głość. Zdrucgotanie machiny wojennej hitlerowskich Niemiec i militarystycznej Japonii przez Armię Radziecką — stworzyło po drugiej wojnie światowej bardziej niż kiedykolwiek dogodne warunki dla walki chińskiego ruchu narodowego — wyzwolenie. Doświadczania budownictwa socjalistycznego w ZSRR stanowią niezawodny drogowskaz dla narodu chińskiego. Radziecki sprzęt i radzieccy specjaliści stanowią bezcenną pomoc w szybkim uprzemysłowieniu Chin.

Układ radziecko - chiński o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy, pieczętujący wieczystą przyjaźń dwóch wielkich narodów, jest potężnym czynnikiem światowego pokoju i bezpieczeństwa.

Zacieśniając przyjaźń z krajami obozu demokratycznego, Chińska Republika Ludowa konsekwentnie i systematycznie dąży do pokojowej współ-

pracy politycznej i gospodarczej ze wszystkimi krajami.

Z całą mocą występuje dzisiaj historyczne znaczenie zwycięstwa rewolucji chińskiej dla narodów Azji i wszystkich ludów kolonialnych walczących o wolność. W całej pełni potwierdzają się wskazania i nauki Wielkiego Lenina o między narodowym znaczeniu rewolucji chińskiej dla walki wyzwolenia wszystkich uciemiężonych narodów, walki uderzającej w podstawy imperializmu.

Rosnąca rola i znaczenie wielkiego pokojowego mocarstwa chińskiego jedna mu w świecie coraz więcej przyjaciół. Zwiększa się liczba państw nawiązujących stosunki dyplomatyczne i państw zabiegających o utrzymanie i rozwijanie stosunków gospodarczych z Chińską Republiką Ludową — wbrew szantażowi i presji monopolistycznych kół rządzących w Stanach Zjednoczonych.

Naród polski z dumą i radością wita wielkie osiągnięcia polityczne i gospodarcze Chin Ludowych, olbrzymi wzrost ich potęgi i autorytetu.

Naród polski łącząc z narodem chińskim tysiącne więzy przyjaźni, sympatii i szacunku, łączy nas wspólna przyjaźń, przykład i pomoc przodującego Kraju Rad.

Mozna z całą pewnością stwierdzić, że w ciągu pięciu lat istnienia Chińskiej Republiki Ludowej, nasze stosunki polityczne, gospodarcze i kulturalne przewyższyły swoim rozmiarem i zasięgiem wszelkie kontakty i związki Polski z Chinami na przestrzeni setek lat w naszej historii.

Jakżeż bliski i drogi stał się dla całego narodu polskiego braterski naród chiński, choć dzieli go od nas tysiące kilometrów.

Przyjemnym, jakżeż w życiu naszych narodów — powstała między nami i rozwija się współpraca gospodarcza, oparta na stosunkach nowego typu.

Z wielkim uznaniem należy podkreślić solidność Chiń-

skiej Republiki Ludowej jako partnera handlowego, którego cechuje niezwykła punktualność i akuratałość w wywiązywaniu się ze swych zobowiązań, dzięki czemu nasze przemysły pracujące na podstawie dostaw chińskich mają zapewniony rytmiczny dopływ surowców, a rynek — regularne zaopatrzenie w niektóre ważne artykuły importowane.

Pierwszorzędnym czynnikiem rozwoju stosunków między Polską a Chinami jest nasza żegluga morska, która przyczynia się do zacieśnienia łączności gospodarczej Chińskiej Republiki Ludowej, nie tylko z naszym krajem, lecz również z innymi krajami.

W ciągu czterech lat od roku 1951 do 1954 ilość ładunków przewiezionych na polskich statkach między Polską a Chinami wzrosła bardzo poważnie.

Tej prawdziwie pokojowej wymianie handlowej starają się wszelkimi siłami przeszkodzić amerykańscy imperialiści, którzy patronują zdradzieckiej klience bandytów czangkajskowskich na wyspie Tajwan i kierują pirackimi napaściami na statki handlowe.

Wbrew rachubom imperialistów amerykańskich i na przekór zbrodnicyzmu wyczynom piratów Czang Kai-szeka, bandera polska nie tylko nie zniknie z mórz chińskich, lecz coraz częściej będzie gościć w portach Chin, świadcząc o pogłębieniu się przyjaznych stosunków i braterskiej współpracy obu naszych narodów.

Z wielką radością naród polski przyjął oświadczenie premiera Czou En-laia — poparte zdecydowaną wolą całego narodu chińskiego — o konieczności wyzwolenia z jarzma klikki czangkajskowskiej wyspy Tajwan, jako integralnej części Chińskiej Republiki Ludowej. Wyzwolenie Tajwanu jest sprawą słuszną i sprawiedliwą, a jednocześnie zlikwiduje ono ognisko prowokacji wojennych, ognisko korsarstwa, przyczyni się do normalizacji stosunków na Dalekim Wschodzie, do odprężenia międzynarodowego.

Chińska Republika Ludowa, której piątą rocznicę powstania dzisiaj obchodzimy, umacnia cały obóz demokratyczny, przyczynia się do osłabienia sił agresji nie tylko w Azji, ale na całym świecie.

Naród polski w pełni świadom jest wielkiego znaczenia międzynarodowej i pokojowej siły ludowych Chin. W czasie pobytu premiera Czou En-laia w lipcu bieżącego roku w Warszawie — całe społeczeństwo polskie dało serdeczny wyraz solidarności z wielkim bratnim narodem chińskim i radości z odnoszonych przez niego historycznych sukcesów.

Wyjazd polskiej delegacji z Pierwszym Sekretarzem Komitetu Centralnego PZPR Towarzyszem Bolesławem Bierutem na czele, do Chin na uroczystości pięcioletnia będzie dalszym krokiem w zacieśnieniu więzi wiecystej przyjaźni polsko - chińskiej.

Piąta rocznica powstania Chińskiej Republiki Ludowej, to wielkie święto nie tylko nad Hoang-Ho i Jang Tse-kiangiem, ale święto wszystkich ludzi postępu, wszystkich, którym droga jest pokój, a więc i święto całego narodu polskiego. Wielkie mu narodowi chińskiemu, jego bohaterskiej komunistycznej partii i jego stawnemu przywódcy Mao Tse-tungowi ślemy z głębi serca płynące życzenia dalszych wszechstronnych i doniosłych zwycięstw w dziele budownictwa potężnych, socjalistycznych Chin, jak i dalszych zwycięstw w dziele umacniania pokoju w Azji i na całym świecie.

Niech żyje i krzepnie wiecysta przyjaźń polsko-chińska!

## Fragmety przemówienia ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego ChRL w Polsce Tseng Yung-chuana

**SZANOWNY I DROGI  
TOWARZYSZU  
PRZEWODNICZĄCY,  
DRODZY TOWARZYSZE  
I PRZYJACIELE!**

W imieniu rządu i narodu chińskiego oraz w moim własnym pragnę wyrazić serdeczną wdzięczność za zorganizowanie w przeddzień V rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej uroczystej akademii, jak również za zaszczytowanie jej obecnością towarzyszy i przyjaciół z partii, rządu, wojska, społeczeństwa i korpusu dyplomatycznego.

Pięć lat temu naród nasz pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Chin z towarzyszeniem Mao Tse-tungiem na czele, pod sztandarami marksizmu-leninizmu, po długotrwałej ciężkiej walce osiągnął wielkie zwycięstwo rewolucji ludowej, obalił panowanie imperializmu, feudalizmu i kapitalizmu i stworzył Chińską Republikę Ludową. Od tego czasu Ojczyzna nasza weszła do wielkiego światowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu z wielkim Związkiem Radzieckim na czele, wkroczyła na drogę wiodącą do socjalizmu. Przed naro-

dem naszym piętrzyły się wówczas różne trudności, ale wszelkiego rodzaju trudności i zespalone siły reakcyjne nie mogły przeszkodzić wyzwoleniu narodowi chińskiemu w marszu do nowych zwycięstw.

Obecnie, gdy obchodzimy piątą rocznicę powstania naszego państwa, możemy stwierdzić, że kraj nasz raz na zawsze zerwał z losem kraju półkolonialnego i zależnego i występuje na arenie międzynarodowej jako kraj suwerenny.

W dniu, w którym obchodzimy piątą rocznicę powstania naszego państwa, możemy stwierdzić, że dzięki twórczej, bohaterskiej pracy mas pracujących, dzięki bezinteresownej pomocy naszego wielkiego sojusznika — Związku Radzieckiego, przy braterskiej współpracy i poparciu krajów demokracji ludowej, już w krótkim czasie dokonaliśmy odbudowy i wstąpiliśmy na drogę przebudowy gospodarki narodowej.

Dzisiaj, kiedy po raz piąty obchodzimy nasze święto narodowe, wjemy wszyscy, że na pierwszej sesji pierwszej Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych, która niedawno odbyła się w naszej stolicy, — Pekie-

nie, została uchwalona nasza pierwsza Konstytucja.

Utrwała ona zwycięstwo rewolucji przeprowadzonej przez nasz naród w ciągu ostatnich stu lat i wspaniałe sukcesy osiągnięte w ciągu pięciu lat po powstaniu naszego ludowego państwa. Na kreśliła linię socjalistycznego rozwoju naszego kraju. Mobilizuje cały naród do walki o zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego w Chinach.

Dzisiaj, w piątą rocznicę powstania Chińskiej Republiki Ludowej naród nasz nie może zapomnieć braterskiej pomocy i poparcia udzielonego przez wielki Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej. Naród nasz jest dumny z tego, że Ojczyzna nasza należy do potężnego światowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. Potęga, rozkwit i wzmocnienie tego obozu jest gwarancją pokoju na całym świecie i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Cieszymy się z tego, że pomiędzy Chinami i Polską należą do obozu pokoju, demokracji i socjalizmu coraz bardziej rozwija się współpraca w dziedzinie politycznej, gospodarczej, kulturalnej i technicznej oraz w żegludze, i tym samym utrwała się i pogłębia przyjaźń między

obu narodami. Należy podkreślić, że wyjazd do Pekinu delegacji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z I Sekretarzem KC PZPR towarzyszem Bierutem na czele na uroczystości związane z obchodem naszego święta narodowego i pobyt Premiera Czou En-laia w Polsce — są to wielkie wydarzenia polityczne w stosunkach między Chinami i Polską. Przyczynia się one niewątpliwie do dalszego znacznego wzmocnienia i rozwoju przyjaznych stosunków pomiędzy obu naszymi krajami.

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele! Naród chiński jest pracowity i odważny. Jedno czaje się jeszcze bardziej, pokona wszelkie trudności według wskazań towarzysza Mao Tse-tunga: „Walczcie o zbudowanie wielkiego państwa socjalistycznego, o utrzymanie pokoju międzynarodowego i o rozwój postępowych dążeń ludzkości”.

Niech żyje wieczna i nierozdzielna przyjaźń między narodami chińskim i polskim!

Niech żyje przywódca narodu polskiego towarzysz Bolesław Bierut!



# By prasa docierała na czas do czytelników

Jak wynika z listów do Redakcji i rozmów przeprowadzonych przez pracowników Delegatury RSW „Prasa” w Koszalinie z prenumeratorem gazet w terenie, wielu ich uskarża się na nieregularne dostarczanie gazet i czasopism.

Wypadki nieregularnego dostarczania prasy zdarzają się najczęściej w miejscowościach położonych daleko od siedziby urzędu pocztowego. Są jeszcze, niestety, tacy listonosze, którzy lekceważą swoją pracę. Wprawdzie prowadzone obecnie szkolenie listonoszy sprawia, że coraz lepiej rozumieją oni swe zadania w kolportażu prasy. Listonosze niejednokrotnie są mi interweniują, o ile prasa nie dociera na czas do urzędu pocztowego. Niemniej jednak często jeszcze zdarzają się wypadki wręcz karygodnego stosunku listonoszy i urzędów pocztowych do kolportażu prasy.

Redakcja „Głosu Koszalińskiego” i Delegatura RSW „Prasa” w Koszalinie dla kontroli regularnego dostarczania prenumeratorem prasy przez listonoszy, wprowadza z dniem dzisiejszym „kupon reklamacyjny”.

Każdy z prenumeratorów, który nie otrzyma jakiegokolwiek zaprenumerowanej przez siebie gazety czy czasopisma, winien wypełnić „kupon reklamacyjny” i przesłać go listem (nawet nie opłaconym) do Delegatury RSW „Prasa” na adres: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II p.

Kupon reklamacyjny będzie zamieszczany raz w tygodniu w numerze niedzielny.

Delegatura RSW „Prasa” w Koszalinie, ul. Alfreda Lampe Nr 20.

W dniu ..... nie otrzymałem, otrzymałem z opóźnieniem ..... dni zaprenumerowaną prasę (podać tytuły gazety).

..... u listonosza ob. .... z Urzędu Pocztowego .....

Data .....

Podpis i adres prenumeratora .....

# Harczerze przygotowują się do II Zjazdu ZMP

Wiadomość o zwołaniu II Zjazdu ZMP—starszego brata i opiekuna organizacji harcerskiej, poruszyła serca najmłodszych. Również oni postanowili uczyć to wielkie wydarzenie czynnym.

Harczerze drużyny im. Tadeusza Kościuszki w Starym Jarosławiu, pow. Sławno, długo radzili nad tym jak uczyć się Zjazdu. Postanowili wezwać do harcerskiego współzawodnictwa wszystkie inne drużyny województwa. Harcerze ze Starego Jarosławia zobowiązali się zorganizować w swojej szkole kółka zainteresowań — fizyczno-techniczne, które zajmą się przeprowadzaniem ciekawych doświadczeń fizycznych i budową modeli maszyn.

W kółku polonistycznym i historycznym, dzieci zapoznają się będą m. in. z twórczością naszych wielkich poetów Mickiewicza i Słowackiego. Wspólnie będą czytali piękne wiersze Tuwima i książkę Sienkiewicza „W Pustyni i w Puszczy”.

Starojarosławskie dzieci będą utrzymywały we wzorowej czystości gmach i dziedzińce szkolny, a na wiosnę zasadzą w ogródku kwiaty. Pomogą one również kółu ZMP w zorganizowaniu wieczornych zjazdów, a do dnia 15 października urządzią boisko do koszykówki.

Dzieci Starego Jarosławia pomagają swoim rodzicom-spółdzielcom w wykopkach i sumiennie będą prowadzili do świadczenia na działce mizurinowskiej.

Na wezwanie harcerzy Starego Jarosławia odpowiedziały już drużyna z Łotynia, powiat Szczecinek. Dzieci tamtejsze zaplanują się ogródkiem szkolnym. Zabezpieczą drzewka na zimę, uprawiają poletko doświadczalne i pomagają ogrodnikom placu szkolny. W klasach dzieci założą hodo-wle roślin ozdobnych. Zastęp III drużyny, na Zjazd ZMP założą akwarium, które będzie cenną pomocą naukową dla całej szkoły.

Drużyna harcerska w Głuszynie, powiat Szczecinek, odpowiedziała na wezwanie dzieci Starego Jarosławia zobowiązaniem, w którym każdy

harczerz postanawia zasadzić jedno drzewko owocowe, z tym, że będzie się nim opiekował.

Harczerze tej szkoły postanowili na cześć II Zjazdu ZMP zebrać 5 ton złomu żelaza i 20 kg metali kolorowych.

Warto zwrócić uwagę na ciekawą formę podejmowania zobowiązań w powiecie szczecińskim. Np. drużyna w Łotyniu po podjęciu zobowiązań wysłała delegację do drużyny harcerzy w Wilczych Łaskach, wzywając ją do współzawodnictwa.

(RR)

# - SPORT - SPORT - SPORT - Nowi mistrzowie sportu

Przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej Wł. Reczek nadał tytuł mistrza sportu następującym zawodnikom: szermierka: Wojciech Rydz (Stal), Leszek Suski (Budowlani), Strzelectwo: Jadwiga Gierłowska - Jakubowicz (Spójnia), Zeglarsstwo: Juliusz Sieradzki (LPZ), Szybnictwo: Jerzy Popiel (LPZ), Edward Makula (LPZ), Aleksander Pawlikiewicz (LPZ), Marian Gorzelak (LPZ), Spadochroniarstwo: Waldemar Belotowicz.

## Czołowi lekkoatleci startują w Szczecinie

Z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej redakcja „Głosu Szczecińskiego” i „Kuriera Szczecińskiego”, oraz Rada Okręgu wa ZS „Kolejarz” organizują w dniu 2 i 3 października br. zawody lekkoatletyczne na nowowznowionym stadionie Kolejarza.

Zawody będą największą tegoroczną imprezą lekkoatletyczną w Szczecinie i zgromadzą czołowych zawodników z całego kraju.

## Kronika partyjna

## Uwaga słuchacze WUM-L

Zajęcia dla I i II roku odbywać się będą w Zasadniczej Szkole Mechanizacji Rolnictwa, ul. A. Lampe 30 II p.

W poniedziałek, 4 bm. odbywają się następujące zajęcia dla roku II:

od 15 - 19 wykład z zagadnień międzynarodowych - „Działanie podstawowego prawa współczesnego kapitalizmu i polityka imperializmu amerykańskiego na obecnym etapie. Zaostrezenie sprzeczności w obzbie kapitalizmu”;

od 19 - 21 seminarium z historii polskiego ruchu robotniczego - lata 1924 - 1928.

We wtorek 5 bm. odbywają się następujące zajęcia dla roku I:

od 14 - 15 wykład wstępny z historii KPZR - ODCZYT LEKTORA KC W SALI WOJ. RN. „Historia KPZR - marksizm-leninizm w działaniu”;

15 - 17 wykład wstępny z ekonomii politycznej - „Przedmiot ekonomii politycznej”;

17 - 19 wykład z historii KPZR „Walka o stworzenie Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej w Rosji (1883 - 1901).

19 - 21 wykład z historii Polski, - „Kształtowanie się wielonarodowościowej feudalno - pańszczyźnianej Rzeczypospolitej szlacheckiej. Postępowe tradycje polskiego odrodzenia”.

Słuchacze obowiązani są mieć przy sobie w czasie zajęć indeksy, które odebrać można w kancelarii WUM-L.

# Wszyscy bierzemy udział w wielkim konkursie: 12 filmowych zagadek



3

Uczestnik konkursu ma za zadanie odpowiedzieć na 12 zagadek filmowych, podając z jakiego filmu scenę przedstawia zdjęcie konkursowe (tytuł filmu). Odpowiedź określająca poszczególne zdjęcia ma być zoopatrzona numerem tego zdjęcia. W odpowiedzi konkursowej należy również opisać pokrótce swoje uwagi i wrażenia dotyczące danego filmu.

Odpowiedzi na konkurs prosimy przysłać na adres redakcji: Koszalin ul. Alfreda Lampe 20, do dnia 23 października 1954 roku, z oznaczeniem na kopercie: „Konkurs filmowy”.

Każda odpowiedź konkursowa winna być zoopatrzona w dokładny adres autora z podaniem wieku i zawodu.

Zwycięzcy konkursu otrzymają cenne nagrody:

- 1) RADIOODBIORNIK - „MAZUR”
  - 2) ZEGAREK NA RĘKĘ - „POBIEDA”
  - 3) WIECZNE PIÓRO - „EXCELLENT”
- ORAZ SZEREG NAGRÓD KSIĄŻKOWYCH.

Następne, czwarte z kolei zdjęcia konkursowe ukaze się w ciągu dwóch dni.

# CO, gdzie, kiedy?

## Kina

**KOSZALIN** - „Nowa Huta” - „W pewnej rodzinie” Seanse godz. 16, 18 i 20. Niedziela, godz. 16, 18 i 20.

„Młoda Gwardia” - Rokosowo - Antoni Iwanowicz gniewa się Seans godz. 20. Niedziela, godz. 17.30 i 20.

**ŚLUPSK** - „Polonia” - „Płomienne serca” Seanse godz. 16, 18 i 20. Niedziela, godz. 15, 17 i 19.

**BIAŁOGARD** - „Bałtyk” - „Promienie śmierci” Seanse godz. 18 i 20. Niedziela, godz. 18 i 20.

**SZCZECINEK** - „Przyjaźń” - „Ambicje młodości” Seanse godz. 18 i 20. W niedzielę „Królowa balu” - seanse godz. 18 i 20.

**WALCZ** - „Tęcza” - „Skanderbeg” Seanse godz. 18 i 20. W niedzielę „Las” i seria - seanse godz. 18 i 20.

**USTKA** - „Delfin” - „Królowa balu” Seanse godz. 18 i 20. W niedzielę „Skanderbeg” - seanse godz. 18 i 20.

**DARŁOWO** - „Bajka” - „Jedenastka z naszej ulicy” Seans godz. 20. Niedziela, godz. 18 i 20.

**SŁAWNO** - „Sława” - „Wassa Żelaznowa” Seans godz. 20. W niedzielę „Promienie śmierci” seanse godz. 18 i 20.

**KOŁBRZEG** - „Wybrzeże” - „Las” II seria Seans godz. 20. W niedzielę „Dygnitarz na trawie” seanse godz. 18 i 20.

**BYTÓW** - „Albatros” - „Szalony lotnik” Seans godz. 20. Niedziela, godz. 18 i 20.

**MIASTKO** - „Grażyna” - „Czarodziej Glinka” Seans godz. 20. Niedziela, godz. 18 i 20.

**CZŁUCHÓW** - „Uciecha” - „Mały przewodnik” Seans godz. 20. Niedziela, godz. 18 i 20.

**ZŁOTÓW** - „Rodło” - „Śluby kawalerskie” Seans godz. 20. Niedziela, godz. 18 i 20.

**ŚWIDWIN** - „Warszawa” - „Chiński cyrk” Seans godz. 20. Niedziela, godz. 18 i 20.

**POLCZYN-ZDROJ** - „Wolność” - „Szalony lotnik” Seans godz. 20. Niedziela, godz. 18 i 20.

**UWAGA:** Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okr. Zarządu Kin w Koszalinie.

## Teatr

### BALTYCKI TEATR DRAMATYCZNY

wystawia dnia 2 bm. w Barwicach i 3 bm. w Mirosławcu sztukę Mollera pt. „Szelmostwa Skapena”. Początek przedstawienia o godz. 20-tej.

### OPERETKA „KSIĘŻNICZKA CZARDASZA” W KOSZALINIE

W dniu 3, 4 i 5 października, o godz. 19.30 w sali WDK w Koszalinie grana będzie operetka pt. „Księżniczka Czardasza” muz. Kalmana, opracowanie J. Jurandota.

W rolach głównych wystąpią: M. Walewska, H. Skrzypkowska, O. Czaki, T. Saniewski, J. Goliert, K. Ciborski, W. Zdrizowiec, Z. Zadejko i T. Olszewski oraz chó, balet i orkiestra.

Przedsprzedaż biletów w „Orbisie”.  
W niedzielę dwa przedstawienia o godz. 16.00 i 19.30.

## Radio

### PROGRAM I

3 października 1954 r. (niedziela)  
Wiadomości: 6.00, 7.00, 16.00, 20.00, 23.00.  
6.05 Muz. na dzień dobry. 6.50 Kalendarz. 7.15 Przegląd prasy stołecznej. 7.20 Muzyka popularna. 8.15 Muz. rozrywkowa. 8.30 „5-0 dla młodości” - aud. dla młodzieży. 9.00 Odpowiedzi. 9.15. 9.12 Muzyka polska. 9.35 „Tatiana Borysowna i jej bratanek” - nowela Iwana Turgieniewa. 10.05 „Stuchamy muzyki ludowej”. 10.39 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Michała Wajmana. 10.57 Koncert zyczeń - aud. słowno-muzyczna. 13.00 Dla rodziców - pogad. 30. „O aktywności dziecka i o wychowaniu”. 13.15 „O plutonie” - pogad. 13.30 Melodie do tańca. 14.00 Aud. dla wsi. 15.00 Konc. estradowy. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Dla dzieci - aud. słowno-muzyczna pt. „Ptak Czardasza”. 17.05 Muz. rozrywk. 17.20 „Dla każdego coś miłego”. 18.25 Rozmaitości czyli magazyn II teraki. 19.15 Muzyka. 19.25 „Na muzycznej fall”. 20.25 Gra ork. PR Jana Cajmera. 21.20 Z cyklu „Słynni wirtuozi” - Swiatosław Rychter - fortepian. 22.00 Ogólno-polskie wiadomości sportowe. 22.30 Muzyka taneczna. 23.05 d. c. muzyki tanecznej.



(72)

3.

Ranek był późny i chmurny, Turoń budził się parę razy, zerkał w okno, ostrożnie zezował na kanapkę. Przepiórkowski nie wstawał, leżał na wznak, ani drgnął, ani mrugnął powieką, wpatrzony w sufit.

W południe trudno było długo wytrzymać. Turoń z udaną dezynwolturą mrugnął: „jak się masz”. Wyciągnął papierosa. Przepiórkowski nie odpowiedział, ale i nie wychodził. Nie ma mowy, awantura gotowa. Czy nie lepiej samemu zacząć.

Zaczął. Spróbował najpierw oburzonej rubaszności. — Jak dowódcą, pies cie trącał, pozdrawia — co ma robić podkomendny. Tacyście wszyscy, ni be ni me w dyscyplinie, a Bóg wie czego się wam zachlewa, od morza do morza bodaj czy nie całego świata. Wypraszam sobie na przyszłość takie manery. Zrozumiano.

Przepiórkowski milczał, Turoń zerwał się na równe nogi, stanął pod tamtym, bruczny, owłoszony, pięścią pomachał w powietrzu, kropnął kropką o niewdzięczność, zarzucając tamtemu ponownie klęskę pod Turobinem i utracę całego wojska, pusznie się wobec „brygady”, nawet potajemne słuchy z Mireckim — tam, z Pislami — tutaj. Przepiórkowski nie, ani spojrzął.

— Mam cie potąd! — wrzasnął Turoń. — Wynosź mi się, zaraz! I bez ciebie poradzę, wywłoka, tentegowanaj! Już, wstawał — rękę wyciągnął, jakby za kark chciał go chywić. Nie odważył się, cofnął rękę. Krzyczał za to jeszcze głośniej.

Przepiórkowski wreszcie westchnął, kaszlnął i splunął, przelotnie obejrzał tępa sylwetkę Turońa w zbyt krótkiej koszuli, stęgającej mu ledwo po pepek. Spojrzenie to ostudziło zaraz Turońa, cofnął się, siadł na łóżku, koldrą się otulił, zamilkł.

— Masz rację — odrzekł wreszcie Przepiórkowski. —

Nie ma sensu dłużej przy tobie się szwendać. Jużes dojrzał do stryczka, a ja nie mam jeszcze na to ochoty.

Zaczął się ubierać, nie zwracając najmniejszej uwagi na Turońa, który zaszył się w bety i umilkł na dobre.

W pięć minut później usłyszał na dole dzwonek i rozmowę. Turoń ucieszył się, gdy pan Kukulska z pośpiechem godnym podlotka, przydreptała na górę. Trudno mu było przetrzymać wzgardliwy spokój tamtego.

— Jakiś pan! — szepnęła Kukulska, wywracając oczami. — Koniecznie, z panem asesorem! Coś bardzo pilnego!

— Niech zaczeka! — Turoń władczo skinął ręką. Gdy wyszła z hamowanym pośpiechem ubrał się, spróbował niedbalego kiwnięcia, niby: chodź ty też. Przepiórkowski nie drgnął.

W saloniku siedział młody, elegancki człowiek, w szarym nowolutkim garniturze, z wąsikami. Na widok Turońa wstał, stanął niby na baczność, ale się nie zameldował, tylko wyciągnął rękę.

— Flerla się nazywam. Miło mi poznać pana pułkownika. Czy mógłby mi pan udzielić jakiejś godziny czasu? Mam ustne instrukcje. Jest sporo rzeczy do omówienia.

Nie trudno przyszło Turońowi domyśleć się, jaka sprawa do omówienia była pierwsza i najważniejsza. Wydało mu się, że najwygodniej będzie osadzić gościa z miejsca kontratakując. Natychmiast udał obrażonego. Przyszło mu to łatwo: bardzo młody był ten gość, szczeniak, smarkacz.

— A i dohrze! — zaczął, czerwieńcąc się nagle. — Ja też mam sprawy. Obszar mnie przyjął tu haniebnie! Co dzień nlemaal żądają tego, owego, sprawozdań, bilansów. Buchalterem nie jestem! Jestem żołnierzem! I wprost wam mówię — że ze mną papierkami nie wojujcie! Ja cały wasz obszar sam jeden trzymałem w polu! Ja was dookoła palca!... Ja na skargę do komendy głównej...

Młody człowiek ani drgnął, teraz zaś uśmiechnął się całkowicie spokojnie. Turoń wpadł we wściekłość nieudawaną:

— Ze mnie śmiać się! Do dowództwa, do wodza naczelnego, na skargę!

— Pante pułkowniku! — cokolno powiedział Flerla. — Uchowaj Boże, hym się śmiał z pana! Tylko, że ta skarga do dowództwa naczelnego! Nie mógł pan lepiej trafić. Jestem wysłany bezpośrednio z dowództwa. Nie powiedziałem panu od razu. Oczywiście, jestem z Warszawy.

(D. c. n.)





O D wieków poezja chińska tworzyła wzorzec ideowy i artystyczny, który przejmowały inne sztuki, zwłaszcza drzeworyt i malarstwo. Zachowując prymat nad innymi dziedzinami twórczości poezja ta, liryczna i głęboko indywidualistyczna, przynosiła obraz świata widzianego oczyma panującej klasy feudalów. Tylko wyjątkowe, nieliczne utwory, najczęściej epickie, sięgały do życia ludu i próbowały oceniać wydarzenia z jego punktu widzenia.

Ta tradycja narodowego eposu ożyła dzisiaj znowu i przemówiła wielkim głosem chińskiej rewolucji, wydając tak znakomite dzieła, jak znany obecnie w całych Chinach poemat Tien-ciena „Pieśń o wozie”. Epos okazał się formą szczególnie sposobną dla przedstawienia heroicznego wieku chińskiej historii, dla ukazania nowej wielkości bezimiennego bohatera ludowego.

Ale obok eposu odżyła w nowej postaci także poezja liryczna. Stała się ona wyrazicielką marzeń, miłości i nienawiści szerokich rzesz ludowych, zjawiskiem masowym o niespotykanym dotąd zasięgu, aktywną siłą rewolucji kulturalnej. Powstały tysiące drobnych, anonimowych utworów stworzonych przez robotników, chłopów i żołnierzy, wierszy, sławiących wolne życie i przeklinających tyranów. Spotykamy wśród tych dzieł trodzonych z rewolucyjnej walki prawdziwe arcydzieła ludowego geniuszu, urzekające prostotą i zwięzłością formy, trafnością i sugestyjnością obrazu.

## Ho Ci Tang

### Największe święto

W gromie,  
którego siła  
noc w dzień przemieniła,  
w gromie,  
co mrok rozprasza,  
przyszło na świat  
nasze szczęście:  
ludowa republika nasza.

Tak nowe się narodziło  
i stare tak się przeżniło,  
wśród walk i bólu,  
który zwala z nóg,  
i nie ma już  
powrotnych dróg.

Witaj,  
o burzo,  
której grom spotwarza  
ciszę cmentarza!  
Witaj, burzo,  
ty piorunam  
płoszysz drapieżce,  
co krąży nad nami!

Iluż pokoleń  
ojcowie,  
synowie,  
ze łzą w oku matyli  
o twego nadejścia chwili!  
Iluż więźniów, skazanych,  
tych, co nie uszli cało,  
imię twe wyjęczalo!

Wreszcie,  
wreszcie przebrała się miara  
i przysła nasza rozpacz stara  
i z łona Chin,  
naszej matki,  
tyś wyskoczyła,  
tyś rosła  
i wyrosła,  
na rękach  
tyś młodych  
do światła podniosła.

Zalste,  
przyszłaś w ostatniej chwili,  
gdy Japończycy

## Poezja nowych Chin

miasta zahałbill,  
wykładał plony,  
trzody wybill,  
w dalekie strony  
uprowadził.  
A naród  
w bledzie żył  
listkami,  
namaszczonymi bólem,  
solonymi łzami.

Zalste,  
przyszłaś w ostatniej chwili.  
Już się Jankeś  
w portach panoszył  
ludzi i psy tratował,  
gdy szli ulicami,  
suknie kobietom zadzierali,  
kulisom płacili kijami.  
Aiah-ah...

Ale teraz  
festeś już z nami,  
nasza dumo,  
szczęście,  
wciąż przeżywane od nowa,  
republiko ludowa!  
Teraz wreszcie  
nad ciemnościami  
wstaje, syjąc iskrami,  
słońce Chin!

Masy chłopskie stanowiły właściwe oparcie dla rewolucyjnego ruchu. Nieprzejrzaną masę biedniaków, stanowiących 70 proc. ludności wiejskiej, stały się pod przewodem proletariatu awangardą w walce o obalenie sił feudalnych i okrytym chwałą pionierem rewolucyjnej sprawy. „Bez biedniaków – pisał Mao Tse-tung – rewolucja na wsi nigdy nie mogłaby nabrać obecnego rozmachu; bez nich nie można obalić tuha i lieszenów.” ani doprowadzić do końca rewolucji demokratycznej.

Rewolucja poderwała masy chłopskie. Odżyła tradycja Tajpingów – tradycja antyfeudalnych powstań chłopskich. Uzbrojeni chłopcy ruszyli do ostatniego i tym razem zwycięskiego boju.

## Tien Cien

### Koniec i początek

Oto chłopcy w gromadzie  
nadcłagają z oddali,  
boleść serce rozgrzewa,  
gniew w żyłach się pali.  
Sto chłopskich karabinów  
może i zniszczyć zdola,

lecz chłopów wróg nie zgladzi,  
gdy mu stawia czoła.

Serca chłopskie szeregami  
idą, czwórkami, czwórkami.  
Smutek pierzchać zaczyna,  
bije nowa godzina.

Chorągwie więj na wletrze,  
broń wzniesłi ponad głowę,  
kobiety ze wsi i dzieci  
z nimi ruszyć gotowe.

Nie strasza im śmierć, ni ogleń,  
nowego świata szukają.  
Gdy jeden trallony padnie,  
tam zaraz dwaj żywi stają.

Serca chłopskie szeregami  
idą, czwórkami, czwórkami.  
I nie strasza im zima,  
choćlaź śniegiem zacina.

Dzieci siedzą na śniegu,  
jedzą śnieg zamlast soi,  
ten widok lzy wyciska,  
lzy – strzelibą, garścią nabol.

Za wasze lzy krwłą zapłacił  
dziedziec i ten, co mu służył,  
i uśmiech wasz zabłyśnie,  
plakalście nazbyt długo.

Serca chłopskie szeregami  
idą, czwórkami, czwórkami,  
włosna śnieg w wodę zmienia  
świeża już żółta ziemia.

W toku reformy rolnej przeprowadzonej w Chinach otrzymało ziemię około 400 milionów chłopów. O życiu różnych warstw tego półproletariatu wiejskiego przed rewolucją mówi Mao Tse-tung: „...własnego zboża starczy im zwykle w przybliżeniu tylko na pół roku i dla uzyskania dodatkowych środków zmuszeni są brać ponadto w dzierżawę cudzą ziemię lub częściowo sprzedawać swoją siłę roboczą... Pod koniec wiosny i z początkiem lata zmuszeni są pożyczać pieniądze na lichwiarskie procenty i kupować żywność po wysokich cenach... Uprawiają cudzą ziemię, otrzymując za swoją pracę zaledwie połowę planów... Żyjąc w ciężkich warunkach materialnych myślą tylko o tym, jak przetrwać do nowych zbiorów... Nie posiadają ani wystarczającego inwentarza rolniczego, ani środków pieniężnych, brak im nawozów, zbierają skąpe plony, a po uiszczeniu opłat dzierżawnych, nic im prawie nie zostaje... W latach głodu i w ciężkich miesiącach wypraszają od swoich krewnych i przyjaciół w formie pożyczki po kilka miar zboża, żeby przetrwać chociażby cztery – pięć dni; ich długi wciągają rosna i stają się ciężarem nie do zniesienia”.  
400 milionów takich ludzi otrzymało ziemię w Chinach.

## Tu An

### Pieśń wyzwolonych chłopów

Ziemia, która do przodków naszych należała,  
nareszcie powraca w chłopskie władanie  
i po ziemi tej chodzić będą nasze dzieci  
i ziarno z rąk ich w tę ziemię polecł,  
tulać szczęście i proso i ryż zbliżą na nie!

Chłop co dzień swoją rolę pielęgnować może,  
sobie i jak on, takim, dziś uprawia zboże.

Spojrzyjcie, jeszcze pół mój ten plasek nasyci,  
co dzień moje stopy calowały tę ziemię,  
gdy była jeszcze w mocy krwawej dziedzica.  
Dziś serce wlewam w bruzdy biegnące polami.  
Dzisiaj jestem pastwiskiem,

gdzie mój wół popasa,  
dzisiaj jestem ziarnem dojrzałością, kielkami,  
owocem przez nóż ściętym, dobytym znośną.  
Jestem stróżem mojego pola, jego plewca,  
jestem rolą, która żółci się i zieleni,  
i skleplonym błękitem, co dotyka ziemi.

## Wang Jen-tien

### Czekamy na słońce

Szron liście zielone ścina,  
trawę zabija zima,  
ludzie marzną na wletrze,  
czekają na tchnienie słoneczne.

Partia – nasze słońce  
jasno płonące!  
Oto słońce rozprasza cienie,  
ciężkie jest Czanga położenie.  
Ruszą lody, śniegi stopniały,  
pędzą, zmykają Czanga oddziały.  
I ledwo słońce  
nasze błysnęło,  
a już się wojsko  
Czanga rozplynęło.

Nasza Partia,  
słońce gorące,  
zimne serca ogrzewa czule,  
lecz najsroższe bóle,  
zagłęda w dusz tysiące.  
Gdy się słońce ukaże,  
radość rozświetla twarze  
żołnierzy, chłopów, kramarzy,  
robotników, pisarzy,  
wszystkich, których wspólna siła  
Czanga z kraju przegoniła,  
starego zbira i jego łagaszów,  
w otchłai na zawsze niepowrotnych czasów.

Opracował i spolszczył  
ANDRZEJ WIRTH

\*1 Obszarniejsi despości i pljawkci wiejskie, najokrutniejsi wyzyskiwacze i ciemlepcy chłopstwa chińskiego, postugujacy się metodami najbrutalniejszego gwałtu i przymusu.



Sian jest jednym z najstarszych miast chińskich. W ciągu 100 lat było ono stolicą Chin. Po wyzwoleniu Sian zmienił oblicze. Powstają nowe dzielnice mieszkaniowe, zakłady przemysłowe, nowe hotele, teatry, szpitale.  
Na zdjęciu: Północno-zachodnie Muzeum Historii, założone w 1950 roku.







# Na rykowsku

W DRUGIEJ połowie września zmierzch zapada wcześnie. Więc z leśniczówki położonej w głębi lasu, zdala od szosy, wyszliśmy we dwojkę późnym popołudniem. Na samej porębie, leżącej w samym sercu kniei, według zapewnień leśniczego rokrocznie odbywa się leśne misterium — rykowsko jeleni. W tę stronę szliśmy błotnistym duktem, wyciągając z trudem nogi z błotnistej mazi. Kilka oddziałów drągów, jakis świerkowy zagajnik, zakręt w prawo na wąską ścieżynę biegnącą przez brunatniejące już, obrzymie paprocie — i — z pomiędzy gałęzi świerkowych prześwietlają hallny poprzedzające ów zrab.

Ostrożnie stawiaj teraz kroki. Ciszej oddychaj! Niech pod twoją nogą nie trzaśnie suchy patyk. Niech nie zadrzy nieopacznie trącona gałązka. Tuż obok, niedaleko, zaległa w gęstwinie niejedna chmara jeleni. Nad brzegiem zrzębu — zastąpiły gałązkami usiadł na pieńku.

Ostro rysuje się na tle karminowego nieba granatowozielona, zębata ściana lasu po przeciwległej stronie zrzębu.

— Będzie jutro wiatr — przemyka ci przez myśl. Na chwilę różowe wrzose, którymi pokropiona jest cała polana, pokrywają się krwistą czerwienią — i zaraz błękitnieją w zapadającym szybko mroku.

Na niebie rozbłysną gwiazdy. Wleje od nich chłodem, chłód idzie też od ziemi, przeciska się poprzez grubą warstwę mchów.

Jakis szmer za tobą i trzask łamanych gałęzi. Stęknienie wśród gestych świerków na prawo.

Nad polaną wstaje cieniutka jak papier zasłona mgły. Dzielą na dwoje drzewa, gałęzie jałowca.

Nad zębatą linia lasu wpływa okrągła, dojrzała już pełnia, głowa księżycy.

Pod twoimi nogami z czarnej przedtem, niekończącej się przepaści wyrosła szczytowa wrzosów. Tylko tam — da leko migotliwą taflę połyskuje jezioro, którego przedtem nie było. To księżyc rozbłyska w kropelkach rosy, zawieszonych wśród traw i wrzosów na zrzębie.

I znowu stęknienie wśród świerków na prawo, trzask gałęzi i zrazu krótki, urywany, a potem potężny basowy ryk.

Jakis cień wysuwa się — tam, gdzie zaciera się granica pomiędzy wyraźnie widocznym w świetle księżycy wrzosowiskiem i sterzającymi w nim płasko pniami ścietych przed laty drzew, — a księżycowym jezioro. Cień stałe nieruchomo — i już rozróżniasz sylwetkę lani — licówki, prowadzącej chmarę. Za chwilę na mleczne jezioro — wpływa druga, trzecia... dzie siana taka sama sylwetka. Łanie pasą się spokojnie wśród wrzosów — nie zwracając pozornie uwagi na trza

skanie gałęzi tuż obok, ani na coraz donioślejszy, coraz głębszy, coraz bardziej przeciągły, namiętny głos samca — ooooooah.

Gdzieś z daleka — jak echo — odpowiada taki sam ryk. To nie ciołek, nie miokos nie doświadczony, nie nierozważny — jak go zwą myśliwi — „organista”. — To stary byk, kapitalny samiec. Jego głę-

pot wspaniale umiejętno-nych badył, trzask gałęzi — i oto na polanie wyzwa się ON. — Olbrzymi wieniec — osiemnastak lub dwudziestak — chwije się w prawo i lewo, pochyla ostrzegawczo w dół i znów podnosi w górę. Rozdęte w tej chwili chrapy — głośno wciągają powietrze — wraz z nim może woń rywala?

„Nasz” — (tak go nazywamy — bo na „naszej” polanie się znajduje) jelen jest wyraźnie zaniepokojony. Jego oczy (myśliwi nazywają je świecami) rzucają błyskawice. Przepięty z nogi na nogę, podskakuje naprzód — w stronę rywala i znów się cofa. Z jego piersi wyrwa się raz po raz pomruk znanymonujący gniew. Pomruk prze-



boki bas świadczy o dojrzałej sile. Drży w nim tęsknota. Jest pieszczotliwy — tkliwy, miękki, a jednocześnie wyzywający i groźny. Jest w nim chępliwość i duma wynikające z poczucia własnej mocy, jest wyzwanie rzucone rywalowi.

Groźnie odzywa się w odpowiedzi — byk — dzierżyciel chmary pasącej się dalej spokojnie na wrzosowisku. Tu-

A jego ryk odzywa się też raz bliżej i bliżej. Rywal natarczy i natarczywy podbiega szybkimi susami, to znów skrada się ostrożnie w gęstwinie. Jego głos wyzywający, zacępnny, odzywa się w coraz to innej stronie, ale konsekwentnie, systematycznie, uparcie zbliża się ku polanie, ku pasącej się na niej chmarze, ku samcowi — dzierżycielowi.

chodzi w ryk — ale nie słychać już w nim tych nut łagodnych, tęskliwych... — jest tylko niepokój i — przede wszystkim — gniew.

Na księżycowe jezioro z przeciwnej strony polany — wpływa nowy cień. Wspomniałyśmy już, że w niczym nie ustępujący „naszemu”. Rozłożył się wleńce z mocną, grubą koroną. Potężne, mocne cielsko sprężone wolą walki.

Zwolna podchodzą ku sobie zawzięci rywale. Wreszcie przystają i z odległości kilku-nastu kroków, niemal jedno-cześnie — jak gdyby na komendę — wpadają na siebie z pochylonymi łbami. Trzask uderzających o siebie rogów, tupot racic o twardą ziemię, sapanie nabrzmiałych gniewem piersi. Znowu odchodzi od siebie — znów ponawia się atak — coraz szybsze uderzenia — coraz szybszy oddech zmęczonych płuc, przechodzący w przeciągły świst i głuche chrapanie.

Aż się powikłają odnogi wleńców, — unieruchomią łby. Naciśnięta na siebie potężne cielsko, drża z wysiłku wysmukłe badyły nóg, prężą się kark!

Gdy na chwilę, splątane wleńce rozłączą się, rywale szybkimi ruchami łba próbują zadać przeciwnikowi cios — który rozdrze skórę i mięśnie — i zabarwi wrzosowisko szkarłatną farbą — cios śmiertelny.

Ale niełatwo zadać taki cios. Przeciwnik ma się na baczności. Więc jeszcze raz i jeszcze raz płaczą się wleńce, aż natętu daje za wygraną. Przylekła na jedno, potem na drugie łolano. Jak gdyby prosiąc o łaskę, usiłuje wypłatać swój wieniec. Za chwilę unosi się go, wycofując się pokonany, z pola walki.

„Nasz” jelen — pozwala mu odejść. Toczy tylko dokoła dumny spojrzeniem i unosząc wysoko łeb — wydaje triumfalny ryk zwycięzcy.

Jaśnieje niebo stalowym przedświtem. W tej godzinie ożywiają kształty i barwy. Ptak uśpiiony na gałęzi strąca z piórka naloć nocnej rosy. Gdzieś skrzeczy jastrząb.

Chmara odeszła w gęstwinę. — Jelen — zwycięzca nie daleko odpoczywa po nocnym boju. Opodal krzakami przemyka z nocnego żerowiska na dzienne leże wataha dzików.

Nadchodzi dzień. Teraz las obejmuje w posiadanie człowiek, oznajmujący swoje władanie stukotem siekier, przeciągłym jękiem pił, skrzy pieniem kół na wybolstej drodze...

WALDEMAR WALSKI

## To zainteresuje każdego...

Stanisław Czerwik — autor „Opowieści o Klemensie Janie kim” napisał ostatnio powieść historyczną z okresu insurekcji Kościuszkowskiej pt. „Wierne kosy”. Bohaterem tej powieści jest Stach Kaptur — zbiegły chłop pańszczyźniany, który razem z tysiącami chłopów polskich meźnie walczy o wolność zdradzonej przez możnowładców ojczyzny.

Poeta Jan Maria Głogus pisze obecnie obszerny poemat historyczny o Warszawie pt. „Najbliższa sercu”. Autor pragnie w utworze swym ukazać piękno naszej stolicy, rozmach jej budowy i rozbudowy w okresie 10-lecia Polski Ludowej. Napisana przez J. M. Głogusa dla świetlicowych zespołów dramatycznych sztuka teatralna o tematyce wiejskiej pt. „Zielone galezie” osiągnęła już liczbę blisko 1000 przedstawień.

Ciesząc się dużym powodzeniem świetną komedię Zdzisława Skowrońskiego i Józefa Słowiańskiego „Imieniny pana dyrektora” będzie można w niedługiej przyszłości oglądać na ekranie. Film Polski bowiem projektuje nakręcenie filmu opartego na tej komedii. W chwili obecnej autorzy sztuki — Z. Skowroński i J. Słowiański opracowują scenariusz.

po opracowaniu scenariuszy do filmów „Celuloza” i „Pod frygijską gwiazdą”, będących adaptacją powieści „Pamiętnik z Celulozy” — Igor Neverly zaczął pisać nową książkę. Co jest jej treścią, kto jest jej bohaterem — nie wiadomo. Na wszelkie pytania dziennikarzy na ten temat pisarz nie daje odpowiedzi. Uśmiechając się stwierdza, że za wezwanie Jesze o tym mówił Jednocześnie zaznacza, że pisze powieść i że prace nad nią zbliżają się do końcowego stadium.

„Dokładnie stwierdził kłedy ją ukończy — mówi Igor Neverly — to trudno, bowiem liczne rozmowy jakie przeprowadzam z ludźmi dają mi koncepty nowych rozdziałów. © Ktore wzbogacają powieść”.

Z tej wypowiedzi autora należy przypuszczać, że nowa jego powieść jest powieścią o tematyce współczesnej.

(Dokończenie z poprzedniego numeru)

TELEGRAM nadszedł w nocy. Listonosz z sumiastym wąsem powiedział uprzejmie: „Merci, monsieur” i schował napiwek do kieszeni. Inż. Hageman donosił, że wytoczono przeciwko niemu oskarżenie. Jakiego? O tym tekst milczał. Ale Collett nagle zbladł i zupełnie ochłonął ze stanu sennego zamroczenia.

Kiedy rano przyszedł do biura przywitało go dziwne zmieszanie na twarzach urzędników. W pokojach panował nieład. Papiery na podłogach i biurkach robili wrażenie jakby je przed chwilą porozrzucił porywisty wiatr. W gabinecie młody oficer policji przywitał go grzecznie przepaszając za nagłe najście. Otrzymał rozkaz rewizji. Sam rozumie... Pokazał Collettowi urzędowy papier z pieczęcią preiekta policji i dał znak ręką dwom policjantom, stojącym dotąd nieruchomo pod ścianą.

Zaczęto rewizję w gabinecie. Niektóre papiery powędrowały do oficerskiej teczki. Collett nie ruszał się z fotela, w którym ugrzązł patrząc przed siebie ze źle ukrywana obojętnością. Po godzinie młody oficer z tą samą uprzejmością jeszcze raz przeprosił i wraz z policjantami opuścił biuro.

Collett długo nie wstawał z miejsca. Nie wiedział co ma robić. I to akurat teraz, kiedy zawarł taką pomyślną transakcję w Polsce. Czuł się osaczony. Opuściła go tak charakterystyczna dla niego energia i pomysłowość. Zrobiło mu się duszno. Z trudem wstał. Otworzył okno. Z zewnątrz wiał się do pokoju gwar paryskiej ulicy. Gazeciarze wykrzykiwali tytuły pism. Wieża Eiffel tonęła we mgłę.

W tej chwili uchyliły się dyskretnie drzwi.

— „Monsieur le chef, jakis pan prosi o widzenie się — meldował sekretarz. Oto bilet wizytowy... Można prosić?”

Collett machinalnie spojrzal na wręczony mu bristolowy kartonik. Twarz, odzyskała swój zdrowy rumieniec. Collett już był sobą. Zamknął okno.

— Prosił — powiedział i zrobił kilka kroków w kierunku drzwi wychodząc jakby na spotkanie nieznanego.

Do gabinetu wszedł kłepu mężczyzna w szarym ubraniu. Rozmowa trwała kilka godzin. Szczelnie osłonięte drzwi głuzyły wszelkie odgłosy. Kiedy nieznanemu wychodził miał w swojej niedużej teczce odręczne oświadczenie Colleta.

## Sprawa z Norsk - Hydro czyli rozwikłana tajemnica

II.

w którym ten zobowiązuje się wycofać z wszelkiej pracy nad zagadnieniem przemysłu azotowego i zwinąć swoje biuro techniczne w Paryżu.

Jeszcze tego dnia wysłał Collett telegram do swojej ekipy pracującej w Mościcach:

„Trudności. Stop. Nie uruchamiać. Stop. Collett —” Dla polskiej cenzury był to zwykły zagraniczny telegram. Trzeba go było koniecznie szybko dostarczyć. Tak nakazywała służbowa pragmatyka.

V.

W styczniu 1931 roku ukończono w Mościcach montaż urządzeń. Zagraniczni inżynierowie przystąpili do prób uruchomienia skomplikowanej aparatury. Zaczęły się „niespodziewanie” wylańca trudności. Ku zdziwieniu panów z dyrekcji delegowani Colletta nie mogli sobie z nimi poradzić. W lutym zagraniczni specje wyjechali. Próby uruchomienia oddziału salety wapińowej stanęły na martwym punkcie.

W tym samym czasie przyszło do Rady Administracyjnej oficjalne pismo z Paryża od Colletta. Donosił on o „nieporozumieniach” zaszłych między nim a firmą Norsk-Hydro w Oslo. „Jestem w stanie depresji psychicznej” — pisał. „Zwinąłem swoje sprawy, zamknąłem paryskie biuro”.

W protokole z zebrania Rady Administracyjnej czytamy:

„Pośrednio zetknęliśmy się w ten sposób z norweską firmą „Norsk-Hydro”, która przecięła w sposób gwałtowny wszelkie nici wążące nas z naszymi doradcami, zmuszając nas przy uruchamianiu i dalszych pracach nad ulepszeniem zbudowanego oddziału salety wapińowej do polegania tylko na własnych siłach”.

Sprawa jednak na tym się nie skończyła. Telefony na linii Frankfurt-Berlin-Oslo zapowiadały dalszą ofensywę. Dyrektor Aubert otrzymał nowe polecenie z IG: niemożliwie Polsce jakakolwiek ekspansję w dziedzinie salety. Aubert rozpoczął ponowne natarcie. Roszczenia

z tytułu praw patentowych stały się placszczyzną kontynuowanej rozgrywki.

22 lutego 1932 roku do Urzędu Patentowego w Niemczech, a następnie w innych krajach Europy, w tym i w Polsce wpłynęło zgłoszenie firmy Norsk-Hydro Oslo. Obejmowało ono patent kl. 16 gr. 6. N. 33343 na tzw. urządzenie do homogenizacji ługu, urządzenie, używane przez mościckie zakłady. Później wpłynęło dodatkowe zgłoszenie patentu na ograniczenie talerza rozbrzygującego, które również używane było w Mościcach. Jednocześnie Biuro Sprzedaży Międzynarodowego Porozumienia Azotowego, w którym rządziło IG, zakazało wszystkim państwom europejskim należącym do Porozumienia importu polskiej salety do chwili załatwienia sporu z Norsk-Hydro.

Agenci IG w Polsce zaczęli w różnych ogniwach gospodarki zaczęli szantażować. Grozili, jak to czytamy w jednym ze sprawozdań Rady Administracyjnej, że polski przemysł azotowy „w razie chęci zachowania samodzielności na wewnętrznym rynku może być zniszczony przez uruchomienie nowej fabryki obcej”.

Rada Administracyjna przeleżała się tych represji. Przeraziła się swoich „przyjaciel”, których wcale nie chciała stracić. Marzono o jakimś polubownym załatwieniu sprawy. Kryzys ciążył niemiłosiernie. Magazyny pęczniały od gromadzących się zapasów. Ograniczano wciąg produkcję. Zmniejszano wciąg ilość dni pracy. Wisłała groźba zatrzymania fabryki.

VI.

I wtedy IG zmienia taktykę. Wkracza jawnie w spór. Występuje w roli „przejazdnego” mediatora. Na osobiste zaproszenie prezosa IG Herr Schmitza, który w tym czasie był już osobistym doradcą Hitlera i honorowym członkiem Reichstagu, wyjeżdżają z Mościc do Berlina kapitalistyczni wyjadacze: prokurent Władz mierz Schaetzel i syndyk Adam Chelmoński. Zostali „serdecznie” przywitani. Przez długie godziny toczyły szczerze rozmowy oblewane reńskim. Wrócili zado-

woleni z powrotem, wysłuchawszy „zyczeń” dyrektora Auberta i „dobrych” rad Herr Schmitza.

Wkrótce Mościce wypłaciły 20 tys. RM odszkodowania za prawo używania norwaskich patentów i opłatę licencyjną za każdy wyprodukowany kilogram salety. A Herr Schmitz otrzymał to o czym marzył... podporządkowanie sobie polskich azotów. Polska przystąpiła bowiem do Międzynarodowego Porozumienia Azotowego, w którym prym wiodła właśnie IG z Herr Schmitzem na czele. W wyniku tego „porozumienia” nastąpiło gwałtowne ograniczenie produkcji polskich azotów. Według ściśle poufnego dokumentu Rady Administracyjnej, datowanego z maja 1935 roku dowiadujemy się, że zużycie nawozów azotowych skurczyło się z 56,323 ton czystego składnika w 1928 r. — do 14,439 ton w 1935 r. Zdolność produkcyjna zakładów np. w Mościcach była wykorzystana zaledwie w 29 procentach. Jednocześnie gwałtownie zmalał eksport IG decydujący o naszym przemysle azotowym, który nie służył chłopom polskim, polskiemu rolnictwu, ale kombinacjom międzynarodowego i rodzimego kapitału.

Jakże dalece zbrodnice wobec własnego narodu były poczynania burżazji polskiej. Aż strach bierze. Cyklon tegoż samego IG niszczył w latach krwawej hitlerowskiej okupacji miliony bezbronnnych ludzi w Oświęcimiu i Majdanku.

Któregoś dnia przybył do MSZ w Warszawie list z poselstwa polskiego w Oslo, który odsłonił całą intygę na trasie Berlin — Frankfurt — Oslo — Paryż — Mościce. Oto jego fragment:

„...Pan dr Collett wcale nie był objęty aktem oskarżenia. A inż. Hageman nie tylko uzyskał wyrok uwalniający, ale ponadto sąd przyznał mu wszystkie koszty sporu od Norsk-Hydro w poważnej wysokości ponad 10.000 kor. norw.”.

List ten wrzucono pospiesznie do akt archiwalnych. To był przecież mały tylko fragment wielkiej gry prowadzonej przez międzynarodowe monopole, z którymi burżazja polska związana była swoimi klasowymi, antynarodowymi interesami. Ponury cień patęgi IG — stał się już wtedy nad całą Europą. Zrodzony przez niego wielki spisek działał. W Puszczy Białowieskiej Goering polował na dziki, a Beck z uniesieniem wychwalał „wspaniałą miłośność” i „wielkość” brunatnego dyktatora. Burżazja polska sztykowała narodowi lata klęski i żaloby.

BRONISŁAW TRONSKI.

## Słoneczna jesień w górach



Na zdjęciu: okolice Dusznik-Zdroju. (CAF — fot. Dz. Wdowiński)



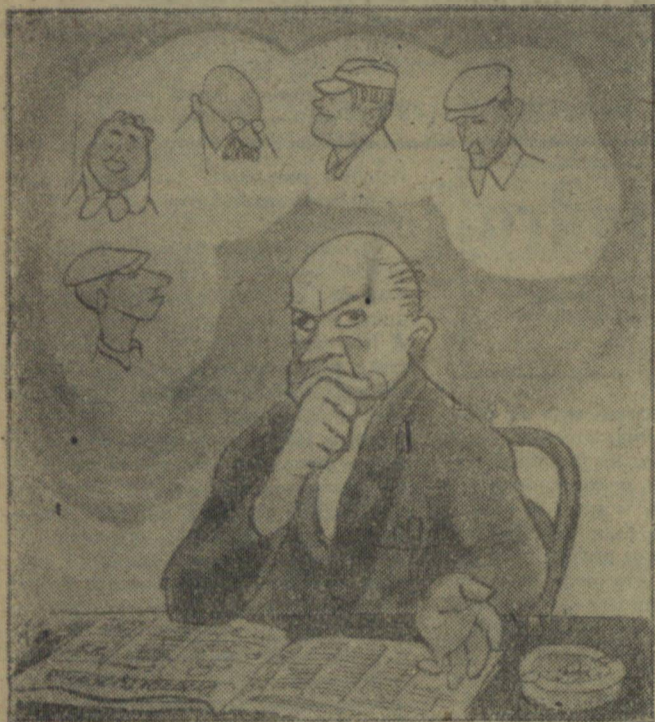
# Wzrost tygodnia

Kilku kulaków z powiatu białogardzkiego m. in. Z. Kowalski, odstawiło ostatnio do punktów skupu przerośnięte zboże.



— Co tak mało?  
— Ale za to przerośnięte.

Z całą energią przystąpiono w gromadzie Żelazna, gm. Pomianowo do opracowania planu pomocy sąsiedkiej w akcji siewnej. Trzy dni stracono na sporządzenie tylko samej listy nazwisk tych, którzy potrzebują pomocy. Oczywiście po takim wysiłku soltys i aktyw gromadzki postanowili odpocząć. Zamknęli więc cały plan w blurku i czekają aż nabierze on „urzędowej mocy”. Potrzeba to — jak twierdzi większość gromady — aż do końca akcji siewnej.



— Czy zorganizowano u was pomoc sąsiedzką?  
— Owszem... na papierze.

Obora tow. Franciszka Klawitera z PGR Cecenowo w powiecie słupskim, słynna jest na cały kraj z hodowli wysokowydajnego bydła. Dziwny jest jednak fakt, że w gospodarstwie tym, posiadającym ok. 350 sztuk bydła nie zbudowano dotychczas ani jednego silosu. Kiszonki dowożone są tu w ziarno z gospodarstw odległych niekiedy o kilkadziesiąt kilometrów. Ten „system” rzecz jasna, po ważnie podraża koszty produkcji mleka.



— Nie mogę zrozumieć kierowników naszego zespołu i Zjednoczenia PGR. Chyba każde cięle rozumiałoby, że za pniągę, które wydano na transport można wybudować kilka silosów...

Stanisław Szydłowski

## Tra-la-la

Sledzą sobie w radzie radni,  
opisują wszystko ładnie:  
tra, la, la,  
tra, la, la, la,  
u nas w powiecie  
wszystko gra!

Się poszło, się zebrało,  
wymłóciło się niemają:  
tra, la, la,  
tra, la, la, la,  
u nas w powiecie  
wszystko gra!

Teraz tylko ta odstawa  
i skończona będzie sprawa:  
tra, la, la,  
tra, la, la, la,  
u nas w powiecie  
wszystko gra!

Hej, po zdanku piszą zdanko  
i gotowe sprawozdanko:  
tra, la, la,  
tra, la, la, la,  
u nas w powiecie  
wszystko gra!

Lecz czy los to sprawił srogi,  
raz ktoś spytał o odłogi:  
tra, la, la,  
tra, la, la, la,  
o odlogach  
clcho — sza.

Wobec państwa wleki to dług,  
gdy odlogiem leży odłogi!  
tra, la, la,  
tra, la, la, la!  
Wnęć tak w powiecie  
wszystko gra?

Opuścili radni nosy,  
wyciągają tak wniosek:  
kiedy się  
odłogi ma,  
się nie robi  
tra, la, la.

## Fraszki

### O pewnym aktywiście wiejskim

Akcja siewna kuleje, zaległości rosną, on zaś siedząc przy blurku, minę ma radosną.

Skąd ten spokój? Zapytał a odpowie typ ów:

„Wszak nasz powiat zwolniony z mlarek i odsypów...”

HORACY SAFRIN

## Ze szczebla...

(Felieton z konkursem)

— Tu Zarząd Miejski, przyjmicie meldunek. Zwerbowałem jednego kandydata do zaciągu pionierskiego...

— Trzeba zadzwonić jeszcze do prasy, do „Głosu Koszalińskiego” — gorączkował się kierownik Wydziału Propagandy.

Nareszcie udało się jednak dojść do głosu młodemu człowiekowi.

— Towarzysze kochani — nie jestem wcale kandydatem do zaciągu. Nie trzeba dzwonić do prasy — ja właśnie jestem z „Głosu Koszalińskiego”!

Zapadło milczenie, na twarzach pracowników Zarządu Miejskiego odmalował się zawód. Młody człowiek odetchnął głęboko i mówił dalej.

— Przeszedłem do was, bo z zaciągiem pionierskim u nas jest źle. W wielu instytucjach nie znają jeszcze apelu ZG ZMP, nikt z młodzieżą nie mówił, ni z zachęcał do pracy w PGR. Są też wypadki, że instytucje nie chcą puszcząć swych pracowników. Wszędzie narzekają, że Zarząd Miejski nie potrafi. Trzeba więc pracować w terenie.

— Ależ Zarząd Miejski pracuje w terenie — oburzył się przewodniczący — wysłaliśmy wszędzie nieetatowy aktyw. Przewodniczący z Fabryki Guzików poszedł jako instruktor Z. M. do spółdzielni „Do

Cztery dni czekał traktorzysta i członkowie spółdzielni produkcyjnej w Kopaniu (powiat Sławno) na dostarczenie im przez POM Wiekowo widełek do traktora. Nic, więc dziwnego, że w ciągu blisko miesiąca przy tak „wydajnej pomocy” POM-u traktorzysta zorał pod siewy jesienne aż... 10 ha ziemi!



— „Oj, jadą, jadą, jeszcze ich nie widać...”

Kilkunastu robotników zatrudnionych w leśnictwie Bogowo, od wielu tygodni czeka na próżno na wynagrodzenie za dotychczasową pracę. Wszystko się jednak rozbiła o brak odpowiedniej liczby ludzi, którzy zdążyliby na czas przygotować listę plac. Bo przecież trzech pracowników, którzy dotychczas sporządzają w pocie czoła te listy — to stanowczo za mało.



Albośmy to jacy tacy  
Chłopcy — urzędaszy.

### Bogacz i odstawa

Zagadnienie dostawy? — Wszystko wyjaśnione. On od niego ODSTAJE całkiem w drugą stronę.

ADAM OCHOCKI

### Był kulak

„Był kulak, co z nadwyżką w czas odstawił zboże...”

— Darujcie — to jednak między bajki włożę.

SZYCH

mowy telefoniczne, sprawozdawczy powrócił do ogromnej ankiety, a kierownik propagandy dalej studiował mapę wykreślając coś na niej zawzięcie...

A teraz najważniejsza sprawa... Któremu Zarządowi ZMP poświęcony jest niniejszy felieton?

Ogłaszamy więc dla towarzyszy z instancji ZMP-owskich Słupska, Koszalina, Sławna i Bytowa bliskawiczny konkurs. O który Zarząd ZMP chodzi; w tym felietonie?

W nagrodę za trafne odpowiedzi opublikujemy w gazecie, ilu młodych ludzi dzięki pracy tych zarządów stanęło do zaciągu pionierskiego.

(L.G.)

Oto jak w niektórych zarządach powiatowych ZMP naszego województwa, pojmują pracę polityczną wokół zaciągu pionierskiego.



— Przyjdzie, nie przyjdzie, przyjdzie, nie przyjdzie...